

CENY OGŁOSZEŃ:
 przed tekstem 1.1. strona 50 gr
 w w. m. m. i tam. str. 50 gr. w tekście
 50 gr. nekrologi 40 gr. z wyc. 15 gr
 strona 10 tamow. drobne 12 gr. za wyc.
 za dla poszukiwanych pracy 10 gr.
 najmniejsza ogłoszenie 1.50 gr. - 60
 robot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorow.
 50 proc. drożej, ogłoszenia zagranic.
 ne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
 Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 20 zł.
 Ceny ogłoszeń niedzielnich są o 25 proc.
 droższe.
 Za 1 w. m. m. w i tamie szer. 70 mm
 (strona 5 tamów), w wydaniu prowi-
 jonalnym st. 1.-. Za termin druku
 i treść ogłoszeń administracja
 nie odpowiada. P. K. O. Nr. 602.880
 Opłata pocztowa naliczona gotówką

PANICZNE POGŁOSKI W PRADZE. Rząd radzi bez przerwy Walka z alarmującymi plotkami.

PRAGA, 28. 5. — Nastroje w Pradze nadal bardzo podniecone. Po mieście krąży niezliczone plotki alarmistyczne. Władze ostro wystąpiły przeciwko ich szerzycielom. Dopiero wczoraj zaprzeczono wiadomości o rzekomym głodzie w armii, a dziś min. obrony narodowej ogłasza komunikat o przyłapaniu na gorącym uczynku osób, które rozpowszechniały wiadomości, jakoby właściciele pojazdów mechanicznych, wypożyczonych przez wojsko, „nie mieli ich więcej już oglądać”.

CHOLERA W SZANGHAJU. Zwycięski marsz Japończyków

SZANGHAJ, 28. 5. — Wczoraj stwierdzono 18 wypadków cholery. Władze sanitarne są żywo zaniepokojone tym faktem, gdyż obecnie panują wielkie upały, a tereny koncesyj są przeludnione, co stwarza możliwości rozszerzenia się epidemii.

BOMBARDOWANIE KANTONU. Przygotowania do wizyty angielskiej pary królewskiej.

HONGKONG, 28. 5. — Agencja Reutersa donosi: dziś rano pojawiło się nad Kantonem 11 japońskich samolotów, które zbombardowały okolice dworca kolejowego Wongsha oraz część miasta położoną w pobliżu koncesji cudzoziemskiej. Wyrządzone szkody są znaczne, nie zdotano ich jednak dokładnie ustalić, z powodu panującej w mieście paniki. Liczni zbiegowie chińscy szukają schronienia w koncesji cudzoziemskiej.

ZDOBYCIE WAROWNEGO MIASTA. Męcenie horyzontu międzynarodowego.

TOKIO, 28. 5. — Agencja Domei donosi: dziś rano pojawiło się nad Kantonem 11 japońskich samolotów, które zbombardowały okolice dworca kolejowego Wongsha oraz część miasta położoną w pobliżu koncesji cudzoziemskiej. Wyrządzone szkody są znaczne, nie zdotano ich jednak dokładnie ustalić, z powodu panującej w mieście paniki. Liczni zbiegowie chińscy szukają schronienia w koncesji cudzoziemskiej.

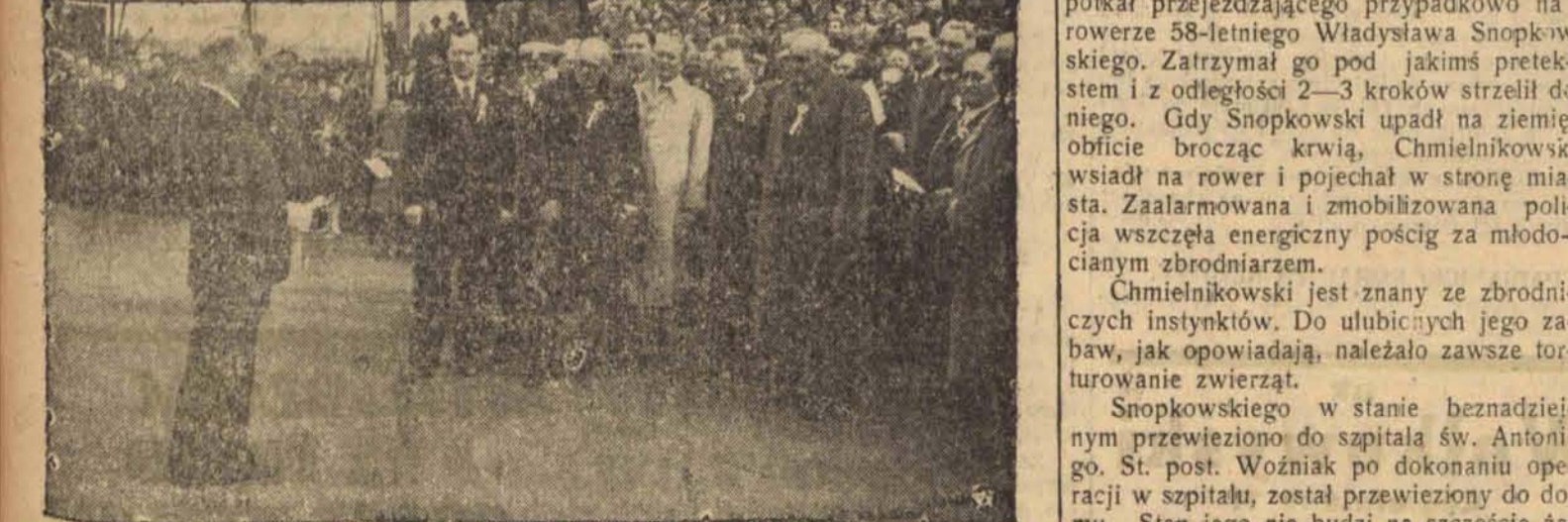
Kto zbombardował dworzec w Cerberze? Przemalowane samoloty z Barcelony.

BILBAO, 28. 5. — W licznej asyście duchowieństwa i wiernych nastąpiła ekshumacja śmiertelnych szczątków O.O. Grajalá i Guadellí, którzy zostali w okrutny sposób zamordowani przez komunistów w grudniu 1936 r. Ciała ich zostały przeniesione do klasztoru O.O. Kapucynów w Montehano. Z cmentarza w Santonie gdzie ciała obu męczenników odnaleziono, ruszył obłężym pochód, na czele którego kroczyli przedstawiciele rządu, duchowieństwa i burmistrz miasta. Trumny ze zwłokami eskortowane były przez oddziały młodych falangistów.

Krwawy występ zbrodniczego wyrostka 18-letni bandyta zranik policjanta i rowerzystę.

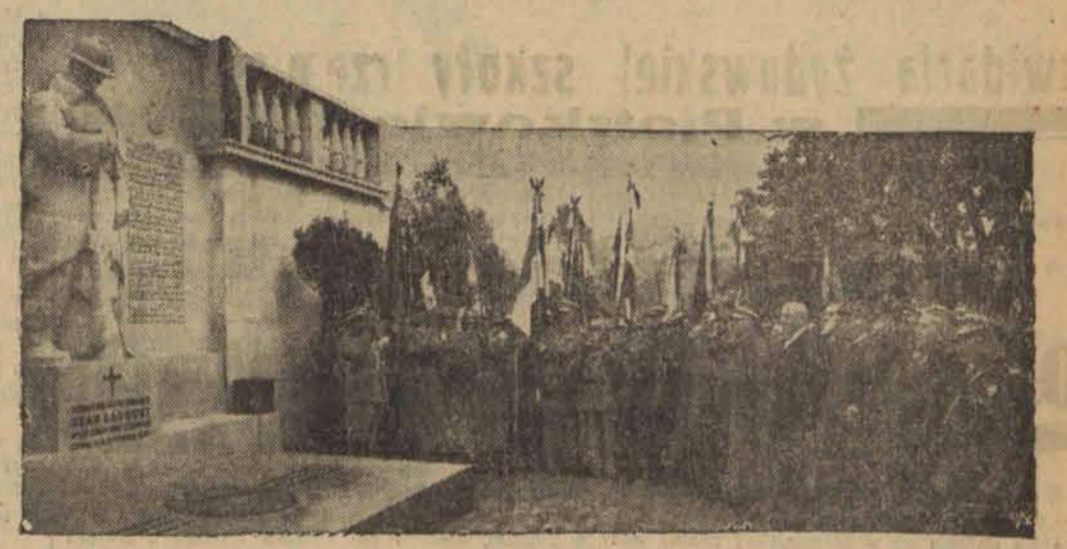
WŁOCŁAWEK, 28. 5. — Całe miasto żyje pod wrażeniem potwornej zbrodni, do konanej na głośnym z nędzy przedmieściu Włocławka, Grzywnie. Oto st. post. st. Stanisław Woźniak natknął się na poszukiwanego od dawna przez policję i sąd 18-letniego Lucjana Chmielnikowskiego, znanego przestępcę, ukaranego ostatnio przez sąd we Włocławku 6-miesięczny i więzieniem. Gdy policjant kazał mu się zatrzymać, Chmielnikowski zaczął uciekać, a gdy przekonał się, że nie zdola uciec oddał kilka strzałów z t. zw. „Nagana”. Jedną z kul utkwiła policjantowi w lewym obojczyku. Chmielnikowski zdołał umknąć rannemu policjantowi, wyostał się na szosę i tu na potkał przejeżdżającego przypadkowo na rowerze 58-letniego Władysława Snopkowskiego. Zatrzymał go pod jakimś pretekstem i z odległości 2-3 kroków strzelił do niego. Gdy Snopkowski upadł na ziemię, obficie brocząc krwią, Chmielnikowski wsiadł na rower i pojechał w stronę miasta. Zaalarmowana i zmobilizowana policja wszczęła energiczny pościg za młodocianym zbrodniarzem.

Powitanie delegacji Ligi Słowackiej z Ameryki.



Z Ameryki przybyła do Gdyni delegacja Ligi Słowackiej w liczbie ok. 100 osób, wioząca cenny dla Słowaków oryginał umowy pittsburskiej. Delegacja została uroczysto powitana przez przedstawicieli społeczeństwa słowackiego z kraju, oraz reprezentantów społeczeństwa polskiego i Towarzystwa Przyjaciół Słowaków. Na zdjęciu — moment przemówienia prezesa Ligi Słowackiej w Ameryce dr. P. Hletko, podczas uroczystości powitania delegacji słowackiej w Gdyni. W gronie uczestników uroczystości (w środku) widoczny jest przedstawiciel autonomistów słowackich ks. Illinki — ks. kanonik Euday, wicemarszałek senatu.

Hołd Francuzom poległym w obronie Rzeczypospolitej Polskiej.



W ramach uroczystości uczczenia 20-iej rocznicy obrony Lwowa, podczas 15-go jubileuszowego zjazdu Związku Oficerów Rezerwy, odbyło się na cmentarzu Obrońców Lwowa, uroczyste odsłonięcie pomnika ku czci żołnierzy francuskich, poległych w obronie Rzeczypospolitej. Pomnik przedstawia rzeźbę żołnierza francuskiego naturalnej wielkości w pełnym rynsztunku bojowym. Po obu stronach są wyryte nazwiska poległych w obronie Polski oficerów i żołnierzy francuskich. Na dolnej płycie znajduje się tarcza z herbem Francji, pod którą umieszczono urnę z ziemią z pobojowisk francuskich. Na zdjęciu — moment z uroczystości odsłonięcia pomnika: obecny na uroczystościach Marszałek Edward Śmigły-Rydz wraz z generalicją i przedstawicielami władz, salutując, oddaje hołd bohaterskim Francuzom.

Aresztowania na statku „Bremen” Wykrycie afery szpiegowskiej w St. Zjednoczonych

LONDYN, 28. 5. — Agencja Reutersa donosi z Nowego Jorku: zniknięcie znanego działacza wśród emigracji niemieckiej w Stanach Zjednoczonych dr. Griebela, co do którego władze bezpieczeństwa miały podejrzenie, iż uprawia on działalność szpiegowską, nie przestaje interesować szerokiej opinii amerykańskiej. Według zebranych przez władze śledcze informacji dr. Griebel opuścił w tajemnicy Stany Zjednoczone na pokładzie statku „Bremen” w czasie jednego z ostatnich rejsów. W związku z jego ucieczką aresztowano kilka osób, które mu tę ucieczkę ułatwiły. Wczoraj zaś, gdy stojący w porcie statek „Bremen” miał opuścić Nowy Jork, szef amerykańskiej służby przeciw szpiegowskiej, prokurator Hardy, zatrzymał dwóch oficerów i dwóch członków załogi niemieckiego transatlantyku i polecił prze-

Wojska meksykańskie wzięły do niewoli gen. Cedille.

MEKSYK, 28. 5. — Ministerstwo obrony donosi, że w dniu wczorajszym zbliżyła się niespodziewanie kolumna kawalerii do Hazienda el Zentontle, gdzie przebywał gen. Cedillo. Generałowi udało się w ostatniej chwili zbiec samolotem. Jest on ścigany przez 3 eskadry wojskowe. Kawalerzyści uniemożliwili start drugiemu samolotowi, znajdującemu się w pobliżu Haziendy. Koła wojskowe wyrażają przekonanie, iż w najbliższym czasie uda im się ująć Cedille.

W Sandomierzu zabrakło cegły.. Rozmach budowy w okręgu przemysłowym

RZESZÓW, 28. 5. — Ruch budowlany w okręgu COP przybrał tak duże rozmia-ry, że zaczęto odczuwać brak cegły, piasku i żwiru. Miejsca produkcja cegły pokrywa zaledwie połowę zapotrzebowania, a dostawa z Poznania i Śląska zwiększa ogromnie koszty budowy.

Kradzież złotych pięciorublowek Oszczędność winna iść w parze z rozsądkiem

PABIANICE, 28. 5. — Zamieszkały w Pabianicach przy ul. Zamkowej 28, Adamczewski Stefan trzymał w mieszkaniu w prymitywnym ukryciu skarbczyk, w którym znajdowało się przeszło 100 sztuk rosyjskich pięciorublowek w złocie oraz znaczna suma pieniędzy obiegowych w gotówce blisko 700 złotych. O istnieniu takiego skarbu dowiedzieli się złodzieje, którzy korzystając z nieobecności właściciela włamali się do mieszkania i skradli monety rosyjskie i gotówkę, po czym nie zatrzymani przez nikogo zbiegli w nieznanym kierunku. Po powrocie do domu Adamczewski z przerażeniem zauważył kradzież, o której niezwłocznie powiadomił policję. Niestety, z wykryciem sprawców kradzieży sprawa będzie trudniejsza, choć niechybnie policja doloży wszelkich starań w tym kierunku. W każdym razie poszkodowany został człowiek, który nie mając zaufania do solidnych instytucji oszczędnościowych utracił

Nowy samochód niemiecki kosztuje 990 marek

BERLIN, 28. 5. — Nowy tzw. „samochód budowy”, skonstruowany na rozkaz kanclerza Hitlera, odbył już szereg próbnych jazd, zarówno w terenie nizinnym jak i górskim, przebijając bez defektu przeszło 100 000 km i osiągnął przeciętną szybkość 100 km na godzinę. Samochód ten o długości 4 m 20 cm i wysokości 1 m 55 cm waży 650 kg i może pomieścić pięć osób. Motor o sile 24 koni mechanicznych zużywa 6 do 7 litrów paliwa i jedną dziesiątą litra oliwy na 100 km. Cena nowego samochodu została ustalona na 990 marek. Sprzedawany będzie na raty po 5 marek tygodniowo.

Dolar 5.27 1/2

Bank Polski notował dolary po 5.27 i pół, funty szterlingi 26.15, franki szwajcarskie 120.45, franki francuskie 14.48, liry włoskie 21.00.

Dorożka w głębokiej gliniance. STRASZNY WYPADEK W KRAKOWIE.

Z Krakowa donoszą:
W godzinach rannych przechodnie zdążający ul. Rydlówka byli świadkami wypadku.
Za fabryką gwoździ, która się mieści przy ul. Rydlówka rozciągają się moczary i doły, skąd swego czasu brano glinę do pobliskich cegielni. Doły są głębokie i wypełnione wodą. W jednym z tych dołów zauważono dorożkę konną wraz z koniem i do rozkazem.
Natchyniał zawezwano pogotowie i straż pożarną.
Lekarz stwierdził zgon dorożkarza wskutek

przypięcia. Zwłoki przewieziono do zakładu mydycyny sądowej. Stwierdzono, że zabitym dorożkarzem jest Leon Nagwidza zamieszkały ul. Oboźna 1, 4.
Wypadek powstał przypuszczalnie wskutek nieostrożności jadącego ponieważ wał, którym jechał zabity nie jest do przejechania. Wypadek zdarzył się w nocy i dlatego też istnieją wątpliwości co do stanu trzeźwości zabitego.
Straż pożarna przystąpiła do wydobycia konia i dorożki z dołu. Policja wszczęła dochodzenie celem ustalenia konkretnych przyczyn wypadku.

Likwidacja żydowskiej szkoły rzemieślniczej w Piotrkowie.

PIOTRKÓW, 28. 5. — Istniejąca od kilku nastu lat przy ul. Leonarda w Piotrkowie żydowska szkoła rzemieślnicza ma ulec likwidacji.
Jak się dowiadujemy zapadła już odpowied-

nia decyzja w Łódzkiej Izbie Rzemieślniczej, która na rok przyszyły postanowiła szkołę tę całkowicie zlikwidować, co przez rzemieślników chrześcijańskich Piotrkowa przyjęte zostało z zaдовоieniem.

10 zagród w płomieniach. POŻAR W OKOLICY WIELUNIA.

WIELUN, 28. 5. — W godzinach wieczornych miasto nasze zaalarmowane zostało groźną łuną pożaru, która ukazała się w południowej stronie miasta.
Jak się okazało, pożar, do którego wyjechało natychmiast większe pogotowie strażackie z motopompą, wybuchł w osiedle Skomlin, gdzie pastwa płomieni padła około 10 zabudowań gospodarskich.
Poszkodowani przez pożar zostali: Janko Piotr, którego spłonęła obora i stodoła, Grzebiak Józef —

stodoła, Antonina Kucharek — stodoła i obora, Dwornicki Wł. — dom, stodoła, szopa i obora wraz z koniem, którego nie zdolano uwolnić z uwięzi, Urbanik Walenty — dom, stodoła i obora. Prócz zabudowań spłonęła doszczętnie większa ilość narzędzi rolniczych, paszy, zboża i in. Przyczyną wybuchu pożaru na razie nie ustalono.
W czasie ratowania dobytek z płonących zabudowań lekkim poparzeniu uwarzył i rak uległ Wł. Dwornicki. — Straty znaczne.

Od jutra wchodzi w życie program letni Rozgłośni Łódzkiej.

ŁÓDŹ, dnia 28. maja. — Wczoraj w biurach Rozgłośni Łódzkiej odbyła się konferencja prasowa, na której dyrektor St. Nowakowski wygłosił interesujący referat na temat rozwoju radiofonii polskiej. Między innymi stwierdził, iż Polskie Radio w statystyce światowej zajmuje w obecnie ósmo miejsce i jeśli radiofonizacja kraju pójdzie w tym tempie jak ostatnio spodziewać się należy, iż zajmujemy miejsce czwarte. Hamulec utrudniającym szybki rozwój radiofonizacji w Polsce jest nadal kosztowny sprzęt radiowy, a zwłaszcza wyrubowane ceny lamp katodowych. Jeśli chodzi o program letni Rozgłośni Łódzkiej, to w ostatnim roku budżetowym Rozgłośnia Łódzka powiększyła swój udział w programie ogólnopolskim o 140 proc. — w bieżącym roku budżetowym wydatki na program lokalny powiększą się niemal dwukrotnie.

wyższenie mocy stacji nadawczej do 10 kw — o elementy, które niewątpliwie w bardzo znacznym stopniu wpłyną na rozwój naszej pracy.
W dziedzinie radiofonizacji Łódź osiągnęła również poważne sukcesy.
Nowy program letni, który wchodzi w życie z dniem 29 maja w porównaniu z programem zimowym wykazuje zwiększenie audycji rozrywkowych, zwłaszcza w dziedzinie muzyki i to zarówno na odcinku ogólnopolskim, jak i lokalnym.

Sto majątków na Kujawach wystawiono na licytację.

WŁOCŁAWEK, 28. 5. — Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego Ziemiaków za za ległe raty wystawiła na licytację 100 majątków ziemskich w powiatach włocławskim (33), niezawaskim (34) i lipnowskim (33). Licytacja mają się odbyć już w październiku rb.
Wśród wystawionych na licytację znajdują się wiele majątków, należących do piękniejszych na Kujawach i za Wisłą.

ŻYCIE PABIANIC. Likwidacja strajku.

W fabryce Szafarstajna Izraela przy ul. Sejmuwej 1. — o czym donosiliśmy przed kilku dniami — wybuchł strajk robotników na nie honorowania umowy zbiorowej. Ponadto robotnicy domagali się podwyżki płac w wysokości 10-15 procent. Dzięki interwencji strajk został zlikwidowany. Robotnicy uzyskali 10 proc. podwyżki i powrócili do pracy.
PORZĄDKI NA STACJI KOLEJOWEJ.
Uporządkowanie naszej stacji kolejowej rozpoczęto od sali bufetowej. Nowy dzierżawca bufetu przeprowadził całkowity remont sali oraz urządzeń bufetowych, dzięki czemu sala stała się bardzo solidnego wyglądu. Rozmieszczenie stolików, nakrytych białymi obrusami i t. p. nowe urządzenia zaplanują fachowci kierownicy. Ponadto obok bufetu ustawiono sztal kiosk „Kuchni”, w którym już w najbliższej przyszłości sprzedawane będą kisielki i galery.
Zmianom tym — o które wolałoby na łamach naszego pisma — należy przyklasnąć i życzyć kierownikowi stacji dalszych celowych remontów na stacji osobowej.

Bolesny wypadek motocyklisty.

PIOTRKÓW, 28. 5. — Podczas rajdu motocyklowego, zorganizowanego przez Łódzki Klub Motocyklowy, wydarzył się w Piotrkowie przykry wypadek.
W rajdzie brał między innymi udział Libsz Jan z Łodzi (Skorupki 11). W czasie przejazdu przez Piotrków na rogu ul. Piłsudskiego i Polnej, z powodu mokrej jezdni motocykl zarzucił i zawadził o bieżący chodnik, skutkiem czego Libsz wypadł z motocykla na bruk i doznał ciężkich uszkodzeń ciała. Motocykl uszkodzony.
Po udzieleniu pomocy lekarskiej w miejscowym szpitalu, Libsz odjechał autobusem do Łodzi.

WYJAZD DZIATWY SZKOLNEJ NA KOLONIE.

Oferują wyjechała z Pabianic pierwsza partia dziatwy ze szkół powszechnych na kolonie letnie, organizowane rok co raz staniem Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego miasta Pabianic.
SAMOCHÓD NAJECHAŁ NA ROWERZYSTĘ.
Rowerzysta Prusinowski Marian, zamieszkały w Pabianicach przy ul. Kopernika 24 najechany został przez samochód prywatny, oznaczony numerem 47280, należący do niejakiego ulęcha, zamieszkałego w Łodzi.
Prusinowski doznał ogólnych potłuczeń, tak że zaszła potrzeba odstawienia go do szpitala Ubezpieczalni Społecznej. Stan jego na szczęście nie budzi obaw.

Ma być cieplej. Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, dnia 28. maja. — Dziś o godz. 9-ej rano temperatura w śródmieściu wynosiła 16 stopni powyżej zera. W ciągu nocy ubiegłej najniższa ciepłota wynosiła plus 12 stopni. Ciśnie nie barometryczne spadło do 750 milimetrów. Spodziewane jest dalsze ocieplenie i przelotne deszcze.
Slabe wiatry z kierunków południowych.

GDZIE SIĘ PODZIAŁA SKRZYŃKA CYTRYN?

Zasłone Franciszkowi, zamieszkałemu przy ul. Warszawskiej 11, nieznanymi sprawcy w porze nocy skradli skrynkę z cytryn wartości 60 złotych. Złodziei poszukuje policja.
OSTATNI MATURYZYŚCI.
W Gimnazjum państwowym męskim otrzymali świadectwa dojrzałości niżej wymienieni uczniowie klasy 8-cj:
Pp. Boniński Bogusław, Gabryśiewicz Jan, Kaczmarek Jan, Klepper Edward, Majewski Antoni, Luka Rajmund, Łaziński Edmund, Pietrzak Józef.

7 policzków — 7 calusów!! Lilian Harvey i Willy Frisch d.ś. — w Kinie „Palace“!

Niezrównana para kochanków filmowych, Lilian Harvey i Willy Frisch, zesłała się znowu pod opiekę słynnego reżysera europejskiego, Paula Martina, w filmie pt. „7 policzków — 7 calusów”.
Ta szampańska komedia pełna humoru, dowcipu i kapitalnych sytuacji, dystansuje wszelkie inne, rozwijając amerykańskie tempo, interesującą intryga i realizując niebywałe pomysły.
Reżyser Paul Martin pokazał tu łwi paruz w najbardziej błyskotliwych scenach, a wszystkie aktywny grają doskonale, ze swobodą i finezją.

DR Wołkowycki Cegielniana 11 powrócił

BLACHARZA pierwszorzędnego do budowy karo-serii poszukuje fabryka na Śląsku. Płaca 300 złotych miesięcznie. Oferty: Katowice skr. p. 360
PRZYBLAKAŁ się pies, duży, żółty, czarne pręgi. Odebrać za zwrot kosztów, Rychnińskiego 20, Marat.

B. poseł Dubois skazany na 4 miesiące aresztu za obrazę Sejmu i krytykę ministra Becka.

WŁOCŁAWEK, 28. 5. — Sąd Okręgowy rozpatrywał apelację tak prokuratora jak i b. posła Dubois, skazanego przez Sąd Grodzki we Włocławku na 6 miesięcy więzienia za obrazę ministra Becka i Sejmu. Obronca starał się udowodnić, że oskarżony Dubois wyraził się ujemnie o posłach, a nie o Sejmie, posłowie zaś nie są pod ochroną art. 127 k. k. Również zdaniem obrońcy osk. Dubois nie przekroczył granic dozwolonej

krytyki odnośnie min. Becka. Sąd Okręgowy skazał Dubois na 4 miesiące aresztu za obrazę Sejmu i 1 miesiąc aresztu za zniesławienie min. Becka z tym, że wyrażenie „dziś Becka całe się z Hitlerem, a jutro wojska niemieckie wkroczą do Polski” nie było obrazą, lecz krytyką. Łącznie Dubois został skazany na 4 miesiące aresztu. Sprawa wzięła początek od przemówienia b. posła Dubois na wieceu PPS. we Włocławku.

Czy Łódź otrzyma dodatkowe kredyty na rozszerzenie robót sezonowych?

ŁÓDŹ, 28. 5. — Wczoraj w nocy wrócił z Warszawy delegacja międzyzwiązkowa robotników sezonowych z posłami Waszkiewiczem i Mrozem na czele interwencyjną na terenie Ministerstwa Op. Społecznej. Wobec tego, że minister Kościalski przebywa obecnie na urlopie, delegacja przyjął wice-minister Jastrzębski. Po wysłuchaniu delegatów przedstawicieli sezonowców — wice-minister Jastrzębski przyrzekł poczynić pewne starania w kierunku wyjednania dla Łodzi dodatkowych kredytów, pozwalających na rozszerzenie robót. Obecny bowiem stan rzeczy katastrofalnie może się odbić na egzystencji tysięcy robotników sezonowych.
Odpowiedź dotycząca wyników interwencji Ministerstwa Op. Społ. w tej sprawie ma nadejść 4 względnie 5 czerwca rb.
W międzyczasie związki zawodowe opracują szczegółowy memoriał, rzucający światło na sytuację sezonowców, którzy w najbliższych dniach przesyłany zostanie na ręce wicepremiera i min. skarbu Kwiatkowskiego.

ZATARG KELNERÓW I KUCHARCZÓW.

Wczorajsza konferencja w sprawie zawarcia układu zbiorowego dla przemysłu spożywczego nie doszła do skutku wobec niestawienia się przedstawicieli związku restauratorów.
Kelnerzy zwrócili się więc do inspektora pracy o wezwanie restauratorów na ponowną konferencję. Jednocześnie postanowili nie odstępować od warunków umowy zeszlórczej, co się równa odrzuceniu projektu, zgłoszonego przez restauratorów.
Zasadnicza decyzja kelnerów zapadnie na nocnym zebraniu z dnia 31 maja na 1 czerwca w Białej Sali przy ulicy Zachodniej 43 o godzinie 2-ej w nocy.
W poniedziałek zaśl komisja międzyzwiązkowa kelnerów wystąpi o zawarcie umowy z wszystkimi niezrzeszonymi firmami w Łodzi.

OGÓLNE ZEBRANIE PRAC. UBEZPIECZALNI.

W niedzielę w lokalu przy Wodnym Rynku 13 odbędzie się o godz. 10-ej rano ogólne zebranie pracowników Ubezpieczalni Społecznej. Zebrani zapoznają się z wynikami dotychczasowej akcji o zniesienie najniższych grup uposażeń w L. J. 20 i 92.
Jak wiadomo rezultatem zabiegów związku jest zapewnienie, że już z dniem 1 lipca rb. najniższe wynagrodzenie w Ubezpieczalni wynosić będzie 100 zł miesięcznie.

MOŻLIWOŚĆ ZAOSTRZENIA ZATARGU.

Dziś w Okręgowej Inspekcji Pracy odbędzie się konferencja w sprawie zawarcia układu w przemyśle ceramicznym. Wobec przeciągania się rokowań — możliwe jest zaostrenie zatargu, na wypadek, gdyby dzisiejsze pertraktacje nie daly rezultatu.

WOZNICE.

W poniedziałek odbędzie się dalszy ciąg rozmów na temat zawarcia umowy zbiorowej z woznicami. Ponieważ sprawą zainteresował się Urząd Wojewódzki należy przypuszczać, że wkrótce osiągnięte będzie porozumienie.

VI wojewódzki konkurs modeli latających Do zawodów stanę 80 osób.

ŁÓDŹ, 28. 5. — Jutro na lotnisku LOPP w Lublinku pod Łodzią odbędzie się VI wojewódzki konkurs modeli latających. Konkurs ten stanowi eliminację przed ogólnopolskimi zawodami modeli latających, które odbywają się corocznie w innej miejscowości. W roku bieżącym ogólnopolskie zawody rozegrane zostaną w Stanisławowie w końcu czerwca.
Do jutrzejszych zawodów zgłoszono około 80 uczestników, którzy przeszli eliminacje w obwodzie miejskim i obwodach powiatowych, tak iż do konkursu wojewódzkiego staną zawodnicy przygotowani. Podzieleni zostali oni na trzy grupy. Pierwszą z nich stanowią juniorzy do lat 16, posiadający modele prymitywne. W drugiej — startują tzw. amatorzy w wieku 16-19 lat, chłopcy, którzy mają już dużą sprawę w modelowaniu i wykazują znaczną pomyślność. Trzecia grupa to instruktorzy. W grupie tej bezkonkurencyjnie przejdzie p. Hoffman, zdobywca pierwszej nagrody na zawodach modeli w Holandii. Jego modele szybowców są rzeczywistymi rekordzistami. Jego najpoważniejszym konkurentem jest p. W. Riewski senior.

Zawody jutrzejsze rozpoczną się o 9 rano i potrwać aż do zmroku, każdy bowiem z uczestników z jednym modelem musi wykonać 4 próby (2 starty z platformy i 2 starty z ręki). Konkurs wzbudził wielkie zainteresowanie.

ŻYCIE ZGIERZA Po wielkich uroczystościach w Zgierzu. Bierzmowanie 600 dzieci.

Swego czasu zapowiadaliśmy wizytację pasterską J. E. ks. biskupa K. Tomczaka w parafii dekanatu zgierskiego. Wizytację tę zakończyły się w dniu wczorajszym. Wszystkie parafie a więc Będów, Białą i Łagiewniki — witaly Dostojnego Gościa z całym przepychem na jaki je było stać. Szczególnie uroczyste przyjmowano J. E. ks. biskupa dr Tomczaka w Białej, następnie w Będoniu i Łagiewnikach.
Nadmienić należy, że w środę J. E. ks. biskup wziął udział w uroczystościach naszego miasta, Udzielił pierwszej komunii św. — sakramentu Bierzmowania.
W roku bieżącym uroczystość ta wypadła niezwykle okazale ze względu na wielką liczbę towarzyszących dzieci biorących w niej udział.
Przy okazji trzeba wspomnieć o godnym podkreślenia czynnie katolickiego Stowarzyszenia Kobiet w Zgierzu, które dla najbardziej potrzebujących dzieci przygotowały śniadanie. Udział w nim wzięło około 300 dzieci.
W wizytacji towarzyszył J. E. ks. biskupowi K. Tomczakowi ks. dziekan prof. dr A. Rozkowski, proboszcz parafii w Zgierzu.



NOWE ŚLUPY TRAMWAJOWE.

Na ulicy Zamkowej ustawiane są w dalszym ciągu nowe słupy tramwajowe z żelaza, malowane na kolor czerwony — w miejsce starych słupów drewnianych, podtrzymujących sieć elektryczną LEKD. Dzięki temu wygląd głównej ulicy znacznie się poprawił.

ŻYCIE ZGIERZA

PETYCJA MIESZKAŃCÓW UL. ŚW. FRANCISZKA.

Ul. św. Franciszka powstała stosunkowo niedawno. Jeszcze przed kilkunastu laty stało tu zaledwie kilka domów. Obecnie jednak dzięki niebywałemu rozwojowi tej dzielnicy w ostatnich latach powstała tu ruchliwa ulica, na której zaledwie dwa place są niezabudowane.
Zak szybkiemu rozwojowi ulicy nie nadają magistrat i nie rozpoczął jej zabrukowania. I oto obecnie mieszkańcy tej dzielnicy zmuszani są brodzić po błocie lub w czasie suszy błądzić w tumanach kurzu.
Energicznijsi jednak nie czekali, aż Zarząd Miejski zajmuje się nimi i sami wysłali petycję do Magistratu z prośbą o zabrukowanie ulicy lub chociaż założenie chodników dla pieszych. Specjalnie bowiem duży jest tutaj ruch pieszy. Ulica łączy park Kościuski z lasem „Dąbrówka”, tworząc idealny teren do spacerów. Toteż przeważnie w dni świąteczne prze-

TYDZIEŃ POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA.

Od 26 bm. na terenie Pabianic rozpoczął się tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża, który trwać będzie do dnia 4 czerwca.
W pierwszym dniu trwania tygodnia PCK po nabożeństwie w kościele św. Mateusza złożony został wieńiec u stóp Pomnika Niepodległości po czym odbył się pochód propagandowy przez ulicę miasta. W ciągu całego dnia trwała zbiórka ofiar pieniężnych, oraz zapisy na członków. W niedzielę, dnia 29 bm. o godz. 12-ej w południe w sali kina Nowości przy ul. Kościuski 14 odbędzie się akademii czerwono krzyżka, podczas której rozdane zostaną świadectwa ratownikom błąków mieszkających. Od dnia 30 maja do 3-go czerwca zbiórka ofiar na listy i dalsze zapisy członków nowowstępujących.
Wszystkie te imprezy społeczeństwo miasta winno poprzeć ze względu na charakter instytucji tej miary, co PCK

PABIANICKI PORADNIK KINOWY.

Oświatowe — przy ul. Gdańskiej — piękny film „Boccaccio”.

ZDARZENIA I WYPADKI.

(—) Major Makowski wygłowił wczoraj w Rio de Janeiro.
(—) Od dnia wczorajszego poselstwo polskie w Kownie utruduje we własnym 6-piętrowym gmachu przy ul. Kiejstuta 24.
(—) Sytuacja w Czechołowacji ulega ponownemu zaostreniu. Druga rozmowa Henleina z premierem Hodzą nie doszła do skutku.
W niedzielę odbędzie się struga seria wyborów w 2047 gminach.
Rząd niemiecki złożył w Pradze nowy protest przeciwko naruszeniu granicy przez samoloty czeskie nad dworcem kolejowym Gmund.
(—) Ostatnia rekonstrukcja gabinetu w Japonii oznacza objęcie władzy przez wojsko i wzmożenie działań wojennych w Chinach.
(—) W początku czerwca rozpocznie się w Moskwie wielki proces dyplomatów sowieckich. Na ławie oskarżonych zasiądą: b. amb. w Warszawie Dawian, b. amb. w Berlinie i Tokio Jurienien, b. poseł w Warszawie i Barcelonie Owsienko, b. poseł w Oslo Jakubowicz i szereg innych.
(—) Król egipski Faruk wraz z emirem Transjordani przedstawił komisji podziału Palestyny wniosk, dotyczący podziału Palestyny na dwie części: arabską i żydowską. Część arabską Palestyny oraz Transjordanią miałyby przydzielić do Egiptu. Czynnikiem suwerennym byłby król Egiptu, a emir Transjordani otrzymałby charakter i tytuł wicekróla. Podobno koła angielskie odnozą się do tego planu przychylnie.
(—) Potwierdza się wiadomość, że w tygodniu następującym po Zielonych Świątach ukasze się dekret Prezydenta R.P. o zwolnieniu nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu, na której m. i. zostanie załatwiona na sprawę odwołania wyborczej szesnastki większych miast (również Łodzi).
(—) Ogłoszony przez sobotni komunikat PAT-a fakt oficjalnej audycji, udzielonej przez P. Prezydenta R.P. w Spale, dwóm wybitnym działaczom Stronnictwa Ludowego, pp. Madejczykowi i Wójcikowi, jest głównym tematem rozmów w warszawskich kołach politycznych.
Fakt odbycia się tej audycji łączy się z powzięciem o uwolnieniu przez P. Prezydenta działaczy ludowych z Malopolski, skazanych za udział w całym szeregu demonstracji politycznych.
Nie jest rzeczą wykluczoną, iż przywódcy Stronnictwa Ludowego, przewidując możliwość powrotu Witosa do Polski, liczą na możliwość uwolnienia go, wkrótce po zgłoszeniu się do dyspozycji władz prokuratorskich, w których rękach leży obecnie plan skierowania Witosa do więzienia i ewentualnego złożenia podania o łaskę P. Prezydenta R.P.
(—) Nagrodę literacką m. Krakowa na rok bieżący przyznano Ludwikowi Hieronimowi Morstinowi za książkę pt. „Misterium nocy majowej”.
(—) Wileńska rada miejska nie zatwierdziła wniosku Magistratu w sprawie powierzenia dyrekcji Teatru Miejskiego na Półwyspie dron Ronardowi Bujańskiemu.
Przyjęty tej nieoczekiwanej uchwały miały ponowić zarządy, dotyczące treści niektórych jego utworów poetycznych.
(—) P. Rytkowski, przywódca secesyjnej grupy Młodej Polski, ogłosił komunikat, w którym podaje do wiadomości fakt utworzenia „Narodowej Organizacji Radykalnej”, która będzie prowadziła swą pracę jako stronnictwo polityczne w całej Polsce.
(—) Wczoraj nastąpiło na dworcu Łódź - Kalużyszczyce powitanie nowego standardu pułku artylerii. Dziś z okazji święta pułkowego została odprawiona na Placu Hallera msza św.
(—) Wczoraj odbyło się w Łodzi zaprzysiężenie rekrutów rocznika 1916.
(—) Sąd Okręgowy w Łodzi skazał Bolesława Michałskiego za zabójstwo swej kochanki, prostytutki Marii Drózd, zamieszkałej przy ul. Spacerowej 12, na 10 lat więzienia.
(—) Sąd Okręgowy w Łodzi skazał Władysława Garbaczewskiego za Aleksandra za usiłowanie zabójstwa swego przyjaciela, Mieczysława Pakusa, na 2 lata więzienia.
(—) Na torze kolejowym koło Moszczenicy uniezłomno przejechała zwłoka starszego posterunkowego P. P., Stanisława Matuszaka.
(—) W sali Zw. Majstrów Fabrycznych odbył się wczoraj zjazd obwodowy delegatów OZN powiatu łódzkiego. Na zjazd przyjechało około 70 osób, m. i. przedstawiciele władz centralnych OZN, starosta Dołgiec. Obecny był również przewodniczący rady okręgowej, prezydent Godlewski, starosta powiatowy Denys, senatorowie Płoczek i Algajzer oraz posłowie Wadowski i Wymysłowski.

WYJEŹDZAJĄC NA URLOP CZŁOWIEK KULTURALNY NIE MOŻE POZOSTAĆ BEZ PISMA

O zmianie adresu prosimy zawiadomić: Administrację — listowno: Łódź, Zwirki 2 lub telefon: 102-29, 102-28, 138-28

REPERTUAR KIN.

Kino „Apollo” — wyświetla obecnie egzotycki film pt. „Bengalski Tygrys”.
Kino „Venus” — wyświetla doskonałą komedię pt. „Czarny Hrabia” w wykonaniu czołowych komików „Pat i Patachon”.

WYJEŹDZAJĄC NA URLOP CZŁOWIEK KULTURALNY NIE MOŻE POZOSTAĆ BEZ PISMA

O zmianie adresu prosimy zawiadomić: Administrację — listowno: Łódź, Zwirki 2 lub telefon: 102-29, 102-28, 138-28

Największy wywiad tajny Wybór szefa „Intelligence Service“

ZŁOTY KLUCZ SYMBOLEM WŁADZY.

London, w maju.

Angielski wywiad tajny (Intelligence Service) o którym nie wolno wspominać na łamach prasy Wielkiej Brytanii, jest niedoścignutym wzorem mądrości i znakomitej, a niesłychanie skomplikowanej organizacji. Instytucja ta ma swoją siedzibę w Londynie, w starym domu White Hall, w dzielnicy, gdzie znajdują się ministerstwa i wielkie banki.

Budynek, z czarniawego kamienia, jest mały i ponury. Dniem i nocą we wszystkich salach palą się lampy.

Zwierzchnik naczelny angielskiej sieci szpiegowskiej, założonej w 17-tym wieku przez Cromwella, jest postacią ściśle zakonserwowaną. Z chwilą objęcia swego urzędu zapomina o własnym nazwisku. Wewnątrz ścian White Hall'u staje się osobistością nieznaną. Jest jedynym człowiekiem, któremu wolno bez meldowania wchodzić do króla, podpisuje wszelkie dokumenty: rozkazy, raporty, korespondencje i nawet weksle, jedynie tajemniczym znakami.

Godność swoją otrzymuje z wyboru. Według uświęconej, odwiecznej ceremonii. Siedmiu dyrektorów poszczególnych

wydziałów zasiada dookoła tradycyjnego okrągłego stołu na tak zwaną „Radę Okrągłego Stołu“. Odbywa się głosowanie. Gdy zostaje ujawniony jego wynik przywołuje się nowego dyktarza i obwieszcza mu się o zaszczytce, który przypadł mu w udziale.

Z kosztownej szkatułki dobywa się złoty klucz będący odłogiem jego wszechwładzy oraz insygnium wysokiego orderu Złotego Klucza. Klucz otwiera drzwi do gabinetu prywatnego króla Wielkiej Brytanii i cesarza Indii.

Działalność Intelligence Service'u, którą pełni sześć departamentów: Departament zagraniczny, morski, wojenny, handlowy, wewnętrzny i kolonialny, — opiewana jest wytrawnym specjalistom i ogarnia dosłownie całą kulę ziemską.

Jedną z kardynalnych zasad organizacji jest istnienie królewskie wynagrodzenie agentów, co daje gwarancję niemal stu procentową, iż żaden z nich nie da się przekupić na rzecz kontr-wywiadu państw obcych.

Skarb państwa, mimo zasobów i szczytnej ręki, nie byłby w stanie sam jeden zaspłacać pływających z White Hall'u na pięć

kontynentów potoków złota. Toteż Tajny Wywiad z konieczności stał się jedną z najpotężniejszych instytucji finansowych obu półkuli.

W pierwszym rzędzie, za wygórowaną cenę sprzedaje on swe informacje odnośnym ministerstwom. Jako jedyny, bezkonkurencyjny dostawca przede wszystkim ministerstwa wojny i ministerstwa marynarki, ciągnie stąd nader pokaźne dochody, które jednak jeszcze dalekie byłyby — od możliwości pokrywania istotnie kolosalnych kosztów.

Rzucono się więc na wielki handel surowcami. Tajny Wywiad rozciąga ścisłą kontrolę nad tranzytem międzynarodowym i posiada posterunki nad Gibraltarem, kanałem Sueskim, w Kaplandzie, Singapurze i Hong-Kongu. Zaczajony, pilnuje przewozu zboża, ropy, bawełny, brylantów, herbaty, juty, arachidów (orzesków ziemnych), jadvabiu, wełny i cyny.

Intelligence Service skupuje, sprzedaje i spekuluje.

Oparty o niewzruszone podstawy materialne, rozrósł się w potęgę, której nie nie zagraża i dla której nie przedstawia trudności.

Zlecenia, spływające po drutach telefonicznych z White Hall'u do wszystkich punktów świata, dotyczą najróżnorodniejszych dziedzin, lecz wszystkie sprowadzić się dają do jednej wytycznej: we wszystkich bez wyjątku wypadkach Wywiad angielski musi przed ich zrealizowaniem odkryć i przejrzyć cudze zamierzenia.

Wspaniale obmyślono system klasyfikowania niezliczonych wiadomości, napływających zewsząd codziennie.

Wciągane są one do pięciornakich kartotek: 1) według charakteru — zbrojenia, wynalazki, mobilizacje itp.; 2) według miejsca, pochodzenia — Niemcy, Włochy, Polska itd.; 3) według treści — ulepszenie sprzętu, nowe metody inżynierskie, zmiany planów strategicznych itd.; 4) według odnośnych resortów — ministerstwo wojny, marynarki, spraw zagranicznych; 5) według kategorii: „już otrzymane“, „nieznane“, „wątpliwe“, „sprzeczne“.

Nie dziwnego, że Anglicy żywią prawdziwy kult dla Intelligence Service'u, odgrywającego niezwykle doniosłą rolę we wszystkich objawach życia narodowego.

Barański.



Młodość i uroda idą w parze..

Nie wszystkie kobiety zachowują bezenny dar Natury: piękną cerę. Jednakże nawet kobiety, które zaniedbały swą cerę, mogą odzyskać piękno młodociałe przez regularne stosowanie zabiegu mydłem Palmolive, który tylko kobietom dał doskonałe wyniki. Masuj ciało rano i wieczorem obficie pianą mydła Palmolive. Wcieraj ją końcami palców.

Olejek oliwkowy, używany do wyrobu mydła Palmolive, znany jest jako środek upiększający. Pozwól olejki oliwkowemu przeniknąć w pory skóry, co oczyszcza je dokładnie i umożliwia im swobodne oddychanie. Po każdym takim zabiegu skóra staje się świeża, czysta i elastyczna. Cera jest gładka i piękna, a droga do nieprzemijającej młodości i urody stoi przed Tobą otworem.

SHAMPOO PALMOLIVE
PIELĘGUJE WŁOSY. JAK
MYDŁO PALMOLIVE CERE.

Gdy poczujesz, że włosy twoje stają się szorstkie, nieładnie się czują, a przy dotknięciu są twardymi i ciężkimi, użyj w Shampoo Palmolive, wyrobionym na oleju oliwkowym. Będziecie zachwyceni rezultatami.

W każdej kaperce
2 łoretki Shampoo.



WIĘCEJ NIŻ MYDŁO — TO ŚRODEK UPIĘKSZAJĄCY

Wiersze panny sklepowej „Poetka wskutek bezsenności“

W Londynie ukazał się niedawno na półkach księgarskich tomik wierszy, który wywołał sensację zarówno w kołach krytyków, jak też w szerokich sferach publiczności.

Autorką wierszy jest 24-letnia Józefina Lupton, ekspedientka sklepowa w sklepie spożywczym. Utwory jej wykazują niepospolity talent i prasa przepowiada jej wielką przyszłość w dziedzinie literatury.

Zainteresowano się bliżej osobą młodej autorki i stwierdzono, że jej kariera literacka jest — bodaj jedyna w swoim rodzaju.

Przed rokiem Józefina Lupton została na ulicach Londynu przejechana przez auto. Odniosła wprawdzie tylko nieznaczne obrażenia, jednak doznała wstrząsu nerwów i wpadła w niezwykłą chorobę, nie może spać. Od roku t.j. od chwili nieszczęśliwego wypadku — nie zasnęła jeszcze ani na sekundę. Lekarze daremnie biedzą się nad zagadką — pacjentka nie wykazuje ani śladu zmęczenia, chociaż często bardzo nie kładzie się nawet do łóżka.

Spełnia nadal sumiennie swe obowiązki

ekspedientki, natomiast nocie przepędza nad książkami. Z nudów poczęła przed kilkoma miesiącami pisać i — z początku nawet bez jej wiedzy słowa poczęły układać się w strofy poetyckie...

Po pewnym czasie posłała dwa utwory do redakcji pewnego tygodnika. Zostały wydrukowane, to zachęciło ją do dalszej pracy i w ten sposób powstał tomik, który obecnie wydała jedna z londyńskich firm wydawniczych. Józefina Lupton jest obecnie tematem rozmów wszystkich sfer Londynu. Nazywają ją powszechnie kobietą, która została poetką wskutek bezsenności“.



Obłędna miłość rzeźbiarza ZABIŁ MĘŻA SWEJ WYBRANKI

Louis Gentry, rzeźbiarz z zawodu zamieszkały w Indianapolis mężczyzną dlatego tylko, że był on mężem kobiety, w której rzeźbiarz się kochał. Rzeźbiarz zakochał się w pięknej nauczycielce, ale ta wysłała zamach przed dwoma laty za pewnego wete-

rana z wojny światowej. Gdy nauczycielka nie chciała przyjmować podarków od niego, rzeźbiarz udał się do sklepu swego rywala strzelił do niego dwa razy, raniąc go ciężko i następnie sam sobie życie odebrał.

12 milionów bez pracy, A 18 MILIONÓW POBIERA WSPARCIE.

Przeszło 12.000.000 osób jest dziś bez pracy w Stanach Zjednoczonych, a 18 milionów pobiera wsparcie publiczne w różnych formach, po pięciu latach programu wydatków rządowych na cele ratunkowe.

nacki komitet, badający sprawę bezrobocia.

Wydatki rządu na cele zapomogowe w tych pięciu latach doszły do sumy 19.400.000.000 dol. a pomimo to dzisiaj bez pracy jest 3.000.000 więcej ludzi, niż było zanim rozpoczął się obecny program wydatków funduszy federalnych.

Helena LIPKOWSKA

Szampańskie życie

Powieść 14

Dar armii brytyjskiej dla Belgii



Reprodukcujemy zdjęcie z uroczystości, które odbyły się w Ypres w Belgii, podczas odsłonięcia historycznych witraży, olirowanych Belli przez armię brytyjską, ku uczczeniu pamięci króla Alberta. Na zdjęciu król Belgii Leopold i królowa wdowa Elżbieta, witani przez delegację armii brytyjskiej, przybyłą na uroczystości

Kucharka doktora Terleckiego zapomniała, że pani doktorowa czeka na masło. Z ustami otwartymi, zwrócona w stronę okna zamieniła się w słup soli.

W głębi pan Julian z rękami wtył założonymi uśmiechał się sarkastycznie.

— Kto widział tysiące pakować w takie fintifluszki w sklepie, gdzie największy obrót stanowią kasze, cukier i mąka? Kto dziś kupuje komary, szampan i ananasy? — splunął dyskretnie.

Dekorator ożywił się.

— Przyszło mi na myśl: tu z boku skały umieścić warto byłoby malutkie akwarium ze złotymi rybkami. Wieczorem światła kolorowe na tym dałoby świetny efekt. Serce pani Weissowej zabiło żywiej. Czula w żyłach krew odmłodzoną, była przyjemnie podniecona.

— A wieleby to kosztowało? w pytaniu brzmiało jeszcze leciutkie wahanie.

Dekorator obliczał w myśli.

— Od dwustu do dwustu pięćdziesięciu.

— Mam jeszcze pięćset odłożonych na mniejsze remonty w kamienicy — pomyślała szybko pani Weissowa — poczekać z tym można do przyszłego tygodnia... — Dobrze, niech będzie — głos jej brzmiał wesoło.

Pan Julian patrzył zgorzony, wrzucił ramionami. Kazia uśmiechnęła się radośnie.

Do południa wszystko było skończone.

Na ulicy przed witrażem gromadził się tłum gapi.

W sklepie natłok klientów. Ten i ów, zwabiony ciekawością sprzeniewierzył się swemu sklepikarzowi i zamiast brać „na kredkę“ tu wstąpił. Tamten znów nie chciał stać wśród gawiedzi ulicznej, wołał wejść, by z bliska przyjrzeć się.

— No widzi pan nie mówilem? — szeptał na ucho panu Julianowi pan Kazimierz, przebiegając od jednej półki do drugiej.

— No i cóż ja to widzę? Cieszyć się mam, że pan spoccił jak szczur, latając za ćwiartkami cukru?

Do sklepu weszła Kalina Runowiecka.

Poszła od razu do kasy. Uściskiem dłoni powitała panią Weissową.

— Och, dziś mam całą litanię dla pani — uśmiechnęła się. Z torebki wyjęła od góry do dołu zapisany arkusz papieru.

— Panie Julianie! — przywołał starszego subjekta szefowa.

Z uśmiechem układnym na przywidłej twarzy stanął przy kasi

Wypomadowana głowa z szacunkiem pochylała się przed Kaliną. Ręką sięgnął po oliwek za uchem. Małe czarne oczka patrzyły na klientkę, w skupieniu pełnym godności. Szybko notował: wino: sec, demi-sec i doux.

— Wiele?

— Po dwadzieścia butelek każdego.

— Pommerly, Veuve Cliquot, Cordon Vert.

— Kawior — trzy kilo, ananasos — sześć. Inne wina, wódki, koniak?

— Wódka?

— No tak oczywiście. — Kalina dyktowała, było tego rzeczywiście cała litania.

Serce pani Weissowej w miarę, jak słyszała bije coraz żywiej. Uszy jej płonęły.

— Boże, Boże jaki dobry omen zaraz pierwszego dnia... Wyniesie to... cyfry płaczą się w mózgu pani szefowej.

W każdym razie część podatków będzie można zapłacić. Kalina skończyła.

— A może szanownej pani dodać parę homarów? — małe czarne oczka chytrze się uśmiechnęły.

— Homary? zdziwiła się Kalina — państwo macie homary?

— Tak jest dziś przybędą aeroplanem z zagranicy.

— Oczywiście proszę dodać cztery homary. Wiele to wyniesie?

— Tego jeszcze nie wiemy proszę szanownej pani, później obliczymy. Prześlemy dodatkowy rachunek.

Na twarzy Kaliny malowało się lekkie zakłopotanie: Zła była na ojca. Co za pomysł miał? Wiedziała, że tak będzie.

— Jak pani szanowna każe — uklonił się pan Julian. Pani Weissowa czuła jak jej cała krew zbiegła do serca.

— Czyżby się przesłyszała? Runowiecki? Co się jemu stało. Poprosić chociaż o zadatek? Lepiej nie, jeszcze by się domyśleć mogli jak jej ciężko z pieniędzmi — kombinowała szybko. Nie, mogłaby w dodatku zrazić najlepszego klienta.

— A może zapłacić ze swoich oszczędności? błysła w tej samej chwili Kalinie myśl.

— Wiele ja tego właściwie mam? — starała się przypomnieć.

— Dostałam od tatusia w dniu urodzin pięć tysięcy, wydałam około dwóch, pozostało zatem przeszło trzy.

— Zapłacę — szybko zdecydowała się.

Książeczkę czekową miała na szczęście przy sobie.

— Zrobimy tak: dam państwu czek na trzy tysiące, resztę zapłaci się pojutrze.

Pochylona nad kasą wypeniła czek

XVIII.

Olga Weissowa po raz trzeci zniecierpliwiona odwróciła głowę w stronę drzwi wejściowych. Nie przyzwyczaiła się przychodzić pierwsza na randki, a dziś, pomimo, że spóźniła się o całych dwadzieścia pięć minut, była pierwszą.

— Po co Reinert wybrał tę tak bardzo uczęszczaną kawiarnię.

Obawiała się zapewne scen, skandalu.

Wiatrak w drzwiach wejściowych obrócił się znowu, ale Olga umyślnie nie podniosła głowy.

— Nie, i tym razem nie on — ważny musiał mieć do mnie interes, kiedy pomimo katzenjammeru po wczorajszym telefonowal — chytry uśmiešek błąkał się w kąciakach ust Olgi.

Przezuwała, że Reinert chciał się tłumaczyć, a może prosić?

Długie jej wypięlgnowane palce drapieżne zacisnęły się wokół nóżki kielszka z oranżadą.

— Dzień dobry Olgo — Reinert stał pochylony z wyciągniętą na powitanie ręką.

Olga, nie spiesząc podała mu dłoń. Spojrzenie, którym go obrzuciła od stóp do głów, pragnęło zmiażdżyć ironię.

— Nie świetnie wyglądasz po wczorajszej libacji. Reinert rzucił szybkie spojrzenie na wiszące zwierciadło, które odbiło twarz błądą, nabrzmiałą i woreczki pod oczami.

— Mniejsza z tym — rzucił niecierpliwie. Przepraszam cię za opóźnienie — w ostatniej chwili zostałem wezwany w ważnej sprawie na fabrykę.

— Masz kłopoty?

Reinert w zamyśleniu mieszał w pół czarnej cukier lyżeczką.

Po chwili podniósł na nią oczy.

— Nauczyła się w ciągu tych lat czytać w mojej twarzy — myślał z uznaniem — nie brak jej spostrzegawczości.

Jakaś odrobina żalu poruszyła się w głębi jego serca. Spojrzenie, którym obrzucił Olgę, wyrażało pewną życzliwość.

Szlachetną wyprawę fasadową w różnych kolorach, grysik marmurowy, bazaltowy, porfiro wy, granitowy i inne materiały do wyrobu mozaik i terrazzo

Parkiet dębowe i bukowe posadzki podłogowe oraz listwy przyściennne różnych wymiarów dostarcza po cenach sięle fabrycznych Biuro Dostaw Materiałów Budowlanych

Stanisław Kuczyński Kalisz, Częstochowska 20, tel. 301. wyłącznie przedstawicielstwo Wytwórni Wypraw Fasadowych i Sztucznego Kamienia

LITOZYT w Krzeszowicach, oraz Fabryki Parkietów w Brodach.

ECNA ZE STOLICY.

Zycie Warszawy w kilku wierszach

Stołeczny komitet pomocy dzieciom i młodzieży organizuje w Teatrze Narodowym uroczystość międzywieloletnią z okazji zakończenia prac w 135 świetlicach szkolnych, prowadzonych przez komitet w publicznych szkołach powszechnych.

Program obejmujący muzykę, śpiew, tańce itp. wykonany będzie wyłącznie przez dzieci i młodzież. W ten sposób przesunie się przed scenę około 650 dzieci. Dla dzieci, które wezmą udział w widowisku komitet przygotowuje 700 posiłków, które będą wydawane przed rozpoczęciem uroczystości.

Komisja Opiekunów Społecznych dla sprzedaży zebrańca w okresie akcji „Wiosennych Porządków” nieużytków przystępuje w najbliższych dniach do sprzedaży indywidualnej różnych przedmiotów znajdujących się na składowie: wyzmaczek, radioaparatu, maszynek do mięsa, lamp naftowych, zegarów ściennych, doniczek na kwiaty, wanien blaszanych itp.

Według obliczeń na szeroką skalę akcja zbiórki nieużytków dała rzeczywistość dość pokazuje wyniki.

W parku Żeromskiego na Żoliborzu szybko naprzód posuwają się prace przy budowie fontanny, która powstaje przy wejściu od strony pl. Wilsona i będzie czynna już za parę tygodni. Jest to pierwsze ukończenie parku Żeromskiego, który dotychczas nie posiadał ani jednej rzeźby.

W stolicy kursują już 4 taksówki bagażowe, które cieszą się dużym powodzeniem ze względu na ich wydajność. Ponieważ latwiej zakaz przejazdu ciężarowych wozów przez śródmieście i przez most Kierbedzia, inowacja ta spotka się nie wątpię z uznaniem.

Na zebraniu zespołu urbanistycznego Mokotowa omówiona została sprawa budowy prywatnych zajezdni samochodowych na terenie tej dzielnicy przy pomocy kredytowej KKO. m. stoł. Warszawy.

Aresztowanie oszusta-filatelisty w Bydgoszczy.

Z Bydgoszczy donoszą: Na wniosek prokuratora został aresztowany, podający się za redaktora Kuriera Filatelistycznego niej. Robert Mielewczak z Bydgoszczy, ul. Pomorska 21. Aresztowany stoi pod zarzutem oszustwa, ze szkoda kupców filatelistycznych zagranicznych. Oszustwo polegało na tym, że oferował sprzedaż polskich blozków, żądając zapłaty na leżność z góry, nie wysyłając w zamian ani blozków, ani nie zwracając pieniędzy.

G. BOULERON. BILETY.

Bob Trelein ze zdumieniem przyglądał się ruchowi panującemu na plaży w Juan les Pins, aż wreszcie ujrzał tę, na którą czekał: Annabelę.
Annabela była bogata, ładna młoda kobieta to, co jej się podobało. Bob podobał się jej i postanowiła wyjść za niego za mąż. W ciągu ich dwutygodniowej znajomości nie wiele się o nim dowiedziała. Wystarczyła jej tylko pewność, że się dobrze prezentuje, że jest dobrze wychowany i że posiada dobrą w Yorkshirze, które nazywały się Burnleigh Abbey. To ją oczarowało najwięcej. Wielkie wrażenie wywarła na niej ta okoliczność, że Bob był gościem na przyjęciu księcia Lutonu, z którym przyjaźnił się od ławy szkolnej.
— Rozmawiałem z księciem... — oświadczył Bob, gdy wyciągnęli się na piasku. — Od razu się zgodził.
— Czy nie przypuszczasz, że byłoby lepiej gdybyśmy jeszcze kilka dni pozostali? — Luton nie chce dłużej tu pozostać — odparł Bob.
— Ale przecież nie musisz z nim wyjeżdżasz. Możesz na razie zamieszkać w jednym z tutejszych hoteli.
— Nie noszę życia hotelowego.
Annabela zdziwiła się. Nie chciał nawet na kilka dni wprowadzić się do hotelu, aby następnie wraz z nią udać się do ślubu.
— Przecież to takie proste — rzekł Bob. — Z rana weźmiemy ślub, pociągami popołudniowym udamy się do Paryża, a stamtąd polecimy do Londynu i już pojutrze będziemy jedli kolację w Burnleigh.
Wspomnienie o Burnleigh Abbey przechyliło szalę na stronę Boba. Annabela pragnęła zamieszkać w angielskiej posiadłości ziemskiej i zgodziła się na to, aby ich ślub odbył się nazajutrz.
— Jeśli chcemy jutro po południujechać do Paryża, musimy już dzisiaj wykupić bilety, ponieważ pociąg ten jest obecnie zawsze pełny.
— Tak, masz rację.
— Zalatwisz bilety?
— Ja... — zawahał się Bob. — Czy nie byłoby prościej gdybyś ty zalatwiła. Po winnaś tylko wspomnieć o tym portierowi hotelu.
— No dobrze, zalatwię to, gdy wrócę — rzekła krótko Annabela.
Po przyjeździe do hotelu Annabela poprosiła portiera, aby zarezerwował dla niej dwa bilety na jutrzejszy popołudniowy pociąg do Paryża.
— Na jakie nazwisko mam je zamówić?
— Tre-laine... — wykrztusiła zmieszana Annabela — dla pana Tre-laine.
Jej niepewność nie uszła uwagi portiera, do którego obowiązków należało wykrywać wszystkie miłose afery, jakie rozgrywały się w Juan les Pins, i jakie mogły budzić powszechne zainteresowanie. Portier wziął poro i papier i zaczął pisać, wymawiając słowa na głos:
— Dwa pojedyncze przedziały w sypialni...
— Nie, jeden przedział — przerwała mu Annabela i szybko się oddaliła.
To już było zbyt dużo dla portiera i gdy zbliżała się pora podwieczorku widział już wszystko, co było godne uwagi.
Bob nie byłby uradowany, gdyby wiedział o wizycie jaką następnie portier złożył Annabeli i co jej opowiadał. Oświadczenie portiera było tak oszalamiające, że Annabela w pierwszej chwili nie mogła dać temu wiary. Miała tylko jeden dowód: Bob prosił ją, aby kupiła bilety. Annabela postanowiła za wszelką cenę dowiedzieć się prawdy i to jeszcze tego wieczora w kasynie.

KRATKICZKI. Próba na ulicy.

NIEUDANY DEBUT.

Już tak dziwnie jest na świecie, że gdy czerwiec nadciąga, ludzie jak wędrowni ptaki szukają miejsca odpowiedniego do zmiany pobytu. Opuszczają więc wygodne i przestronne mieszkania, zaopatrzone w elektryczność, gaz, łazienki, W. C., szpizarnie, kuchnie i t. p. by przenieść się do miejscowości „uzdrowskiej”, letniskowej czy nadmorskiej, gdzie będą w ciągu kilku tygodni mieszkali w podławnym pensjonacie lub w chałupce u rybaka, w jednym małym pokoju, bez elektryczności, bez gazu, bez łazienki i bez W. C., zachwycając się nadzwyczajnym powietrzem, prymitywem na łyry i balwanami.
Pęd ludzkości do wędrowek, zrozumiały w czasach wędrowek narodów w poszukiwaniu nowych zdobyczy, jest w gruncie rzeczy niezbyt zrozumiały obecnie i ma chyba jedynie podłoże atawistyczne. Jeżeli jeszcze ktoś jedzie nad morze, rozumie, chociaż nie wiem, czy dużo zadowolenia może dać pobyt w jakiejś wiosce, przepięknej dymem wędzonych węgorków, zaśmieconych plaż, tandetnych i prymitywnych mieszkań, piekielnie drogich kosztów utrzymania i posiadających jako bardzo wielki, owszem, ale jedyny walor: morze. Rybak, wynajmujący latem pokój w swej chałupce za 150 zł miesięcznie, uważa, że morze jest jego prywatną własnością, którą on właśnie powinien eksploatować. Jak mieszczuch, pragnie w ciągu miesiąca wzdziżyć się w jego „pomieszkaniu”, to niechaj mu płaci słońce i gotówką. Komu się nie podobna, może nie jeździć.
Ale nad morzem jest przynajmniej morze. Ludzie płaczą i płacą, gdyż chcą oddychać czystym „wiatrem od morza”, chcą pluskać w falach Bałtyku, chcą popatrzeć na dziewczynki ubrane w kostiumy kąpielowe, słowem można zrozumieć na uparte go, za co się płaci.
Gdy jednak ludzie wynajmują mieszkania na podmiejskich letniskach, tego już nie jestem w stanie zrozumieć. Istnieją pod miastem letniska, na których za pokój z kuchnią płaci się 400 złotych. Za co, daleko nie wiadomo. W jednym poczciwym łasku sku piło się ze sto paskudnych naogół „will”, zatrudwiających sobie nawzajem powietrze. Pomiędzy drzewami tysiące leżaków z obwisłymi cielskami mamuś, tu i tam widnieją suszarki na sznurach bielizna intymna i pościelowa.
Ludzie mniej rodzinni lokują się zazwyczaj w pensjonatach, których właściwością jest patefon. Dziwna rzecz, że każdy pen-

sjonat uważa za punkt honoru posiadanie patefonu. Szczęśliwie radio jest w pensjonatach rzadkością, ale patefon musi być. Płyty, rzecz prosta, stare i zdarte, z śpiewnymi szlagierami z przed laty dziesięciu do dwudziestu. W ciche, letnie wieczory, kiedy już leżaki wciągnięto na werandy, kiedy wszystkie papiery i skorupy od jajek oraz łyżyny od owoców są wdeptane w rachityczne igłowie lasów, z pensjonatu „Różana” wyje jakiś ochrypły głos „Tyś moja miłość, szaleńcza miłość”. Z pensjonatu „Trzy lilie” jakas żdziira się wydziera „szaleńcze oczy, on za mną kroczy”, z trzeciej strony rozlegają się dźwięki tanga, a z czwartej bostona, słowem cicho i rozkosznie jest latem, na podmiejskim letnisku w domowym pensjonacie.
I za te wszystkie wycia, za trzy rachityczne drzewka, za brak elementarnych wygod, za flocczenie się w ciasnych chałupkach czy „willach” ludzie płacą setki złotych. Dlaczego? Naprawdę nie wiem. Może dlatego, że mało jest miejscowości w kraju, przystosowanych do przyzwoitego umieszczenia przybyszów z miast, że wszędzie na ogół, za nielicznymi wyjątkami jest latem jednakowo podłe, że jeżeli już znajduje się gdzieś miejscowość przyzwoitsza, jak — jeśli chodzi o morze, Jastrzębia Góra czy choćby o wiele za bardzo przereklamowana Jurata, to mieszkań tam mogą albo ludzie wyjątkowo bogaci, albo też afezryści, kanclerze i kryminaliści, dysponujący odpowiednimi sumami pieniędzy.

TOREBKA.

Jan Zawada, mieszkaniec wsi Chojny, młody człowiek, szukający jakiegoś zawodu, po długim namyśle doszedł do wniosku że najprzyjemniejszym i najrentowniejszym zawodem będzie zawód żądziejski.

W wyborze tego zawodu spotkał go jednak zawód, jak się o tym za chwilę przekonamy. Zawada wyszedł na ulicę miasta i upatrzył sobie jakąś zamkniętą wygładką ciekawiając. Postanowił otworzyć jej torebkę wyciągnąć pieniądze i ulotnić się. Debiut jednak nie udał się, gdyż „operacja” została przeprowadzona nieprecyzyjnie, uszkodzona poczula, że otwierają jej torebkę, złapała żądzieja — debiutanta za rękę i zaalarmowała posterunkowego, który zaopiekował się Jasiem.
Sąd Grodzki skazał Jana Zawadę na 2 miesiące reszty z zawieszeniem wykonania wyroku na 3 lata.
Jerzy Krzekci.

Ciekawy proces żony aptekarza. „Zbiórka” na pomoc dla inspektorki farmaceutycznej

Z Kołomyi donoszą: Przed sądem grodzkim w Kołomyi odpowiadała Maria Dolińska, żona aptekarza, oskarżona o występki z art. 264 k. k. Sprawa ta jest echem sensacyjnego śledztwa, jakie się toczyło w ub. roku przeciw inspektorce farmaceutycznej mgr. Lehrówny w Stanisławowie i które zostało następnie umorzono. Lehrówna, która była pierwotnie przytrzymana, została zwolniona. Zanim się to jednak stało, przyjechała osk. Dolińska do Kołomyi, gdzie wedle oskarżenia spotkała się z tamtejszymi 2 aptekarzami i zaproponowała im, aby złożyli pewną kwotę dla rodziny Lehrówny, która wówczas znajdowała się w ciężkim położeniu. Aptekarze złożyli po 50 zł., a w podobny sposób złożył na ręce oskarżonej 50 zł. aptekarz Szatberg z Obertyna. Tych pieniędzy

Czego domagają się pracownicy państwowi dla poprawy swego bytu?

Z Bydgoszczy donoszą: Przez pełne trzy dni od rana do późnych godzin nocnych ciągnęły się obrady zjazdu delegatów Zw. Pracowników Państw i Telegrafów w sali Resursy Kupieckiej. Kongres był starannie przygotowany przez specjalny komitet.

Przewodniczący poszczególnych komisji samopomocy, budżetowej, organizacyjnej, ustawodawstwa pracowniczego oraz poprawy bytu i warunków pracy przedstawili wyniki pracy w komisjach, po czym nad przedstawionymi wnioskami wywiązała się obszerna dyskusja. Z najciekawszych uchwał dotyczących poprawy bytu pracowników państwowych wymienić należy następujące:

Domagano się natychmiastowego i całkowitego zniesienia podatku specjalnego, wydanie nowej ustawy uposażeniowej, która obejmowałaby wszystkich pracowników pobierających uposażenie z funduszy państwowych.

Nigdy nie jest za późno

myśleć o zdrowiu, tym bardziej jeżeli cierpisz na chorobę: NERK, PECHERZA, WĄTROBY, KAMIENI Z OLCI O WYCH, ZŁEJ PRZEMIANY MATERII na bóle artretyczne czy podagryczne, wzdęcia brzucha, odbijanie się lub skłonność do obstrępków. — Pamiętaj że nigdy nie będzie za późno, o nie używać będziesz ziół moczopędnych „DIUROL” Gaseckiego, które zapobiegają gromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji zatrzymujących organizm. — Dziś jeszcze kup pudełeczko ziół „DIUROL” Gaseckiego, a przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania, zalecać będziesz swym znajomym. Sposób użycia na opakowaniu. — Originalne zioła „DIUROL” Gaseckiego (z kogutkiem) sprzedają apteki i składy apteczne.

RADIO-KACIK.

- SOBOTA, 28 MAJA. Warszawa i Raszyn i inne Rozgłośnie Polskie.
- 15.30 Wiadomości gospodarcze
- 15.45 Franek urzęda transmisyj — audycja dla dzieci — z Katowic
- 16.15 Od Olimpu do Wallalli (Rossini, Bellini, Mercadante, Meyerbeer) — z Poznania
- 16.50 Pogadanka aktualna
- 17.00 Nabożeństwo majowe z Ostrzej Bramy w Wilnie
- 17.50 Nasz program
- 18.00 Wiadomości sportowe
- 18.10 Pogadanka społeczna
- 18.15 Piosenki w wykonaniu Erny Sack — płyty
- 18.30 Program na jutro
- 18.35 Audycja dla wsi
- 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą
- 19.50 Pogadanka aktualna
- 20.00 „Raz to mało” — wspomnienia muzyczne z maja
- W przerwie
- 20.45 Dziennik wieczorny
- 20.55 Pogadanka aktualna
- 21.45 Święto Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego — transmisyja fragmentów uroczystości
- 22.00 Koncert orkiestry Rozgłośni Wileńskiej
- 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny
- 23.00—1.00 Programy lokalne
- Łódź, jak Raszyn, oraz:
- 15.00 O wszystkim po troszku
- 15.05 Orkiestra cygńska — płyty
- 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe
- 18.10 Wiadomości sportowe lokalne
- 18.15 Prawo i życie — pogadanka
- 18.25 Śpiewa Janusz Popławski — płyty
- 18.45 Rozmowę z radiosluchaczami przeprowadził dyr. Nowakowski
- 18.55 Odczytanie programu
- 23.00 „Ślaska pozytywka” — z Katowic
- 23.30—0.30 Koncert żyweń

NIEDZIELA, 29 MAJA.

- Warszawa i Raszyn i inne Rozgłośnie Polskie.
- 7.35 Pieśń „Jutro od rana rozśpiewana”
- 7.20 Koncert orkiestry dętej Strazy Węziennej
- 8.00 Dziennik poranny
- 8.15 Audycja dla wsi
- 8.55—9.00 Przerwa
- 9.00 Transmisja z Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie
- 10.30 Muzyka z płyt
- 11.45 Przegląd kulturalny
- 11.57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa
- 12.03 Koncert południowy orkiestry P. R. z Parku Paderewskiego w Warszawie
- 13.00 „Kamień mojego dzieciństwa” — szkic literacki Juliusza Kadet - Bandrowskiego
- 13.15 Muzyka oładowa — ze Lwowa
- 15.00 Audycja dla wsi
- W przerwie o g. 15.55: „Zdrowy handel na zdrowym targowisku” — gawęda
- 16.30 Wesole słuchawko pt. „Gościł miłe widziaki” — z Katowic
- 17.00 Utwory L. v. Beethovena w wykonaniu Stanisławicza
- 17.30 Transmisja z życia
- 18.00 „Powinność lata” — korowód z pieśnią i muzyką po ulicach Poznania
- W przerwie około g. 18.55: Chwilka Biura Studiów
- 20.00 Program na jutro
- 20.05 Francesco Merli — tenor — solo i duety (płyty)
- 20.40 Przegląd polityczny
- 20.50 Dziennik wieczorny
- 21.00 „Ta - joj” — wesola audycja (ze Lwowa)
- 21.40 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni Polskiego Radia
- 22.00 „Letni wieczór w Warszawie” — audycja muzyczna
- 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny
- 23.05—24.00 Programy Warszawy II
- Łódź, jak Raszyn, oraz:
- 8.35 Audycja poranna — płyty
- 8.50 Odczytanie programu
- 10.30 Muzyka z płyt — z Warszawy
- 11.45 „O pracy rybaka” — felieto.
- 20.00 Koncert solistów
- 20.35 Wiadomości sportowe lokalne

Wycięż...
Dzie...
Fizyczne...
Dziś o...
dzie z...
Jutro...
puja...
Piłsudski...
we z wi...
blicznoś...
Draż...
WIE...
W Ra...
cach To...
Ender or...
okregow...
lem zjaz...
wo - tur...
stników...
mniej je...
prowadz...
a Sędzi...
wie map...
Zjazd...
przy cz...
Wszys...
trzymują...
trzy druż...
ceny...
da trzy...
kowie pr...
metrów...
byli w su...
klubu, kt...
czyli zjaz...
(sobota)
WYŚCIC...
W P...
uliczny w...
ganizowa...
Start...
wycięż...
krywają...
minut...
MISTRZ...
Tego...
wanii oc...
Program...
16 lip...
szczytnym...
we 3x100...
kurencji...
200 klas...
wolnym...
17 lip...
100 dow...
nym, 42...
100 m, 4...
zmiennym...
18 lip...
ZAW...
W ni...
na boisku...
dzie się...
i Niclarn...
we bardz...
Związ...
wzywa w...
tonem un...
na zgrom...
będzie się...
Strazy P...
okazji pr...
Góreckie...
Z ŻYCIA...
Zarząd...
rów Reze...
mia że w...
(3.45 po...
ul. 11-go...
zgrupowa...
Związków...
Zarząd...
Górecki i...
gen. bryg...
Fielina...
Ze wra...
rząd Kola...
jak najlic...
wyższym...
daje sekr...
Komitet...
stosował...
się o pom...
począł...
pym poka...
duku i os...
nowiczan...
Złoty...
czyńskiego

Czy leczenie postępuje naprzód? Zdobyte medycyny w ostatnim pięćdziesięcioleciu.

Pomiędzy najszerszą publicznością a lekarzami-specjalistami toczy się wieczny spór, czy medycyna idzie naprzód, czy uwalnia ludzkość od chorób, czy przedłuża życie ludzkie, pomniejsza cierpienia, czy też wszystkie jej osiągnięcia nie dają pozytywnych rezultatów, pokonane choroby zamieniają się innymi, życie jest krótkie jak dawniej, a śmierć nieunikniona.

Chcąc być obiektywnym trzeba stwierdzić, że obie strony mają rację. Mimo olbrzymiego postępu wiedzy lekarskiej, choroby istnieją i skracają nasze życie.

Ale wystarczy rzucić okiem wstecz, wystarczy spojrzeć na to, co uzyskano dla ratowania cennego zdrowia ludzkiego w ciągu ostatnich 50 lat, by przekonać się, że nauka istotnie stoi na straży tego, co jest dla nas najcenniejsze — naszego życia.

Przed pięćdziesięciu laty śmiertelność we Francji, która była wówczas najbardziej kulturalnym krajem europejskim, wynosiła 23 na 1000. Dziś, mimo wszelkich niesprzyjających warunków okresu powojennego, — spada ona do 16 na 1000.

Przed 50 laty wystąpił genialny Pasteur, który pokazał zdumionej ludzkości świat, którego istnienia nie podejrzewano — gigantyczny i straszny świat bakterii. To umożliwiło skierowanie walki z chorobami zakaźnymi na zupełnie nowe tory. Do czasu odkrycia Pasteura w wypadku chorób epidemicznych ludzie umierali masami. I dopiero w ostatnim półwieczu choroby infekcyjne przestały być groźne w swej nagminności.

W roku 1880 Ebert odkrył zarazek tyfusowy, w roku 1887 Vidal stwierdził, że tyfus udziela się przez picie wody i dezynfekcja wody spowodowała natychmiast gwałtowny spadek ilości zachorowań na dur brzuszny. W roku 1896 ten sam uczone Vidal ustanowił dokładną metodę diagnozy tyfusu, a równocześnie Reit wynalazł zastrzyk antytyfusowy, który odegrał wielką rolę w czasie wojny 1914—18.

W roku 1884 Leffler odkrył bakcyl dżyfu, a po dziesięciu latach Rou mógł triumfująco donieść, że spreparowana przez niego szczepionka obniżyła śmiertelność z 40 proc. na 2 proc. I dzięki antytoksynie dr Ramona można obecnie przeprowadzać szczepienia ochronne, wskutek czego straszna choroba przestała być niebezpieczną.

W 1938 minęło 53 lata od dnia, kiedy Nikolauer odkrył bakcyla tężca. Jego następcy, Niemiec Bering, Japończyk Kitazato i Francuz Rou stwierdzili możliwość całkowitego leczenia tej choroby.

Przed pięćdziesięciu laty Koch odkrył zarazek cholery, a w dziesięć lat później Ersin — bakcyl dżumy. Obie te straszne choroby znikły zupełnie ze świata cywilizowanego.

Współczesny lekarz ma tak potężne środki walki, jak promienie radu i Roentgena, jak lampa kwarcowa, elektroterapia. Analiza chemiczna, roentgenografia, pompowanie żołądka, endoskopia, zmieniły zupełnie sposób stawiania diagnozy. A w dziedzinie chirurgii narkoza i aseptyka uczyni-

ły wylom w sposobie przeprowadzania operacji.

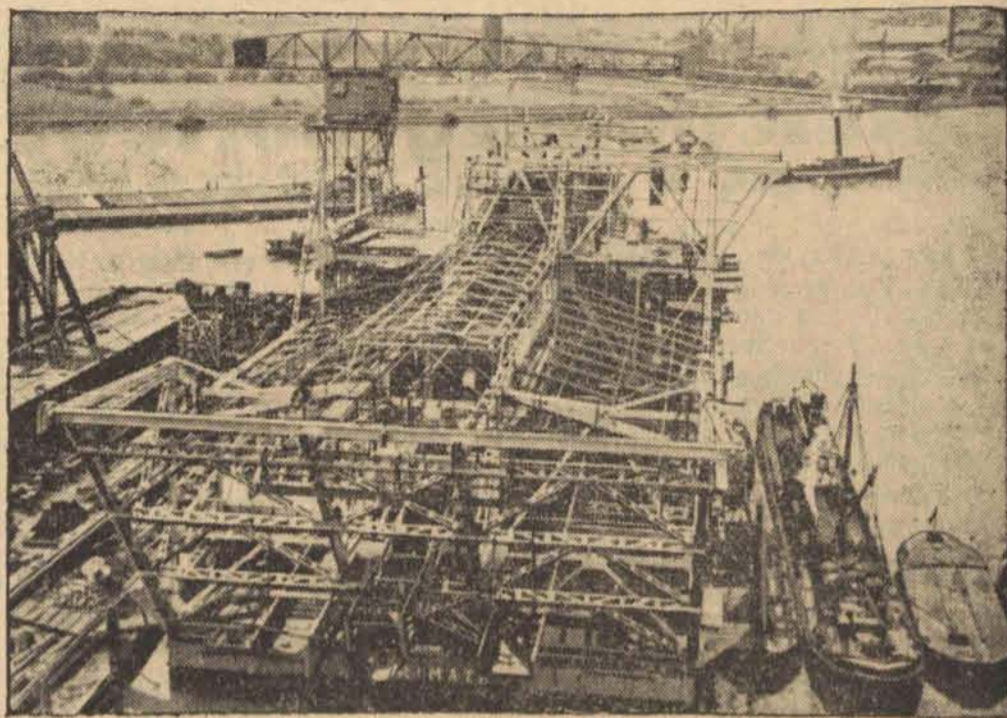
Oczywiście medycyna w swym postępie, miała nie tylko piękne zwycięstwa, ale i porażki. —

Niestety, nie znaleziono jeszcze środka na leczenie raka. Nie znaleziono środka również na leczenie tak niewinnej pozornie choroby, jak grypa, która zasłużyła sobie na miano „dżumy 20-go wieku”. Grype leczy się tak jak każde przeziębienie — innego sposobu medycyna nie zna i dlatego też nie może usunąć tych wszystkich groźnych komplikacji, które pociągają za sobą niejednokrotnie śmierć.

Ale mimo tych wszystkich porażek medycyna idzie naprzód i ma przed sobą jeszcze wiele do dokonania. I nadejdzie niewątpliwie czas, kiedy wszystkie choroby, nawet najgroźniejsze, nie będą już przedstawiały żadnego niebezpieczeństwa i nie będą miały wpływu na długość życia ludzkiego.

Zresztą, fakty mówią za siebie. W 18-tym wieku średnia długość życia ludzkiego wynosiła 30 lat. Obecnie wynosi już 50 lat. Te dwie cyfry są najwymowniejszymi świadectwami co ludzkość ma do zawdzięczenia medycynie i czego może się jeszcze spodziewać.

Największa draga świata.



W Kinderdijk (Holandia) wykończono budowę największej dragi świata, która jest przeznaczona do wydobycia złotego skarbu „Lutiny”, leżącej na dnie morza koło wyspy Terschelling.

Transmisje meczów piłki nożnej cieszą się największym powodzeniem w Holandii.

W Holandii istnieje niezmiernie dużo przedsiębiorstw prywatnych, których celem jest nadawanie drogą telefoniczną różnego rodzaju sprawozdań do radioaparatury swoich abonentów. Nadawanie to porównać można z nadawaniem ze studia radiostacji, z tą jednak dużą różnicą, że nie

mówi się do mikrofonu i głos nie przenosi fala radiowa, ale do słuchawki telefonicznej, która połączona jest z radioaparaturą swych abonentów, zaopatrzonymi w adaptery, a te następnie z głośnikami. Tych osobliwych centrali fonicznych jest w Holandii 800, a nadają dla 400.000 słuchaczy. Przedsiębiorstwa te przeprowadzają od czasu do czasu ankiety dla swych słuchaczy, którzy wypowiadają się na temat audycji. Ciekawe są wyniki ankiety, przeprowadzonej ostatnio przez te wszystkie stacje. Okazało się, że za muzyką lekką opowiedziało się 70 proc. słuchaczy, o ile chodzi o program dnia powszedniego, natomiast w programie niedzielnym 80 proc. słuchaczy życzy sobie przez całą niedzielę słuchać sprawozdań z meczów piłki nożnej.

CIERPLIWOŚĆ JAPONKI w słowianiu odwiecznych nakazów mody.

Kobieta-dziecko, kobieta-kwiat, Japonka jest istotą uroczą, pełną wdzięku. Podległa ojcu, albo mężowi, najstarszemu synowi wreszcie gdyż jest ona wiecznie nie-dojrzałą istotą. Pomimo transformacji, które przeszła europeizacja jej jest zazwyczaj tylko zewnętrzna: zwyciężają bowiem zawsze tradycje. W niektórych wypadkach jest to korzystne. Kostium europejski na przykład nie jest stworzony dla azjatyckich kobiet, tak samo jak my nie jesteśmy stworzeni do stroju azjatyckiego. Czy można sobie wyobrazić drobną „figurkę” Japonki, pozbawioną „obi” — szerokiego pasa, który nadaje jej wdzięk motyla? Czy można sobie wyobrazić jej kocią twarzyczkę, ozdobioną nowoczesnymi loczkami? Nie!

Fryzura nienowoczesnej Japonki jest na prawdę piękna! Może się zmieniać zależnie od okoliczności, zawsze jednak jest bardzo skomplikowana. Niemożliwością jest wykonać ją samodzielnie, konieczna w tym wypadku jest pomoc krewnej, czy służącej.

Długie, czarne włosy wymagają wielkiego starania. Wyszczotkowane, namaszczone oliwą, uperfumowane, muszą być

długo czesane i układane. Potem zaczyna się przygotowywanie skomplikowanej budowli fryzury. Postępuje z fałszywych włosów dodają sutości naturalnym splotom Japonki. Nad układaniem fryzury, mijają nie raz godziny. Ale to nie! Japonka wie najlepiej ze wszystkich kobiet, że należy cierpieć by być piękną!

Gdy arcydzieło już est gotowe ozdabia się je cennymi szpilkami i grzebieniami z korali, lub innych drogiej kamieni. Są to zazwyczaj skarby rodzinne, przechodzące z matki na córkę.

Japonka „buduje” swą skomplikowaną fryzurę raz na miesiąc, przeważnie. By jej nie pognieść, kładzie sobie pod głowę, a właściwie pod szyję drewniany, podłużny walek, trochę tylko „zmiękczonej” poszewką, zawierającą watę.

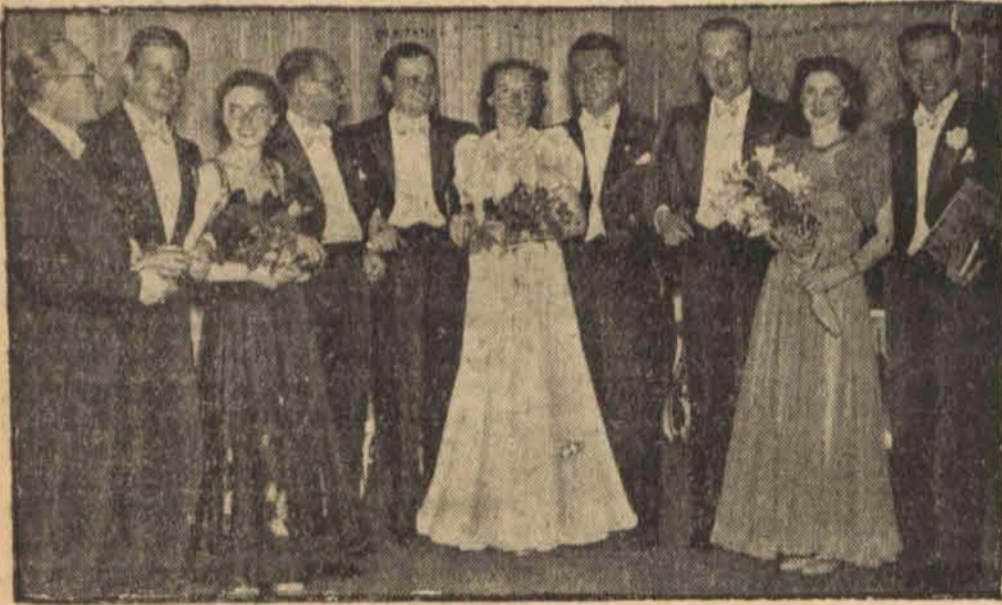
PODSŁUCHANE KRÓTKOWZROCZNA DAMA.

W jednej z galerii wiedeńskich ogląda obrazy jakaś krótkowzroczna dama.

— Ach, więc to znowu jeden z tych ultramodernistycznych obrazów... Wrzaskliwe kolory i ordynarny bohomaz, który ma być zapewne portretem...?

— To lustro, proszę szanownej pan!...

Międzynarodowy turniej taneczny



W Wiesbaden odbył się międzynarodowy turniej taneczny. Na zdjęciu pary zwycięzców: 1) Dr Sponzel, członek jury, 2) i 3) p. Besicz — panna Spitzli Jugosławia (3 nagroda), 4) Nauczyciel tańca Biehr 5 i 6) Małżonkowie Teypel (2 nagroda) 7) inż. Büchler prezes FIDA i 8) Kai Jensen członek jury, 9) panna Svensson — p. Rasmussen Dania (1 nagroda).

Concordia MERREL

Jacqueline i miłość



Powieść

60

Co za człowiek! Wielki człowiek! — myślała.
— Czy pójdziesz ze mną? — zapytała unikając jego oczu.

Z kolei on był zaskoczony. Dłuższa chwila przeszła nim odpowiedział:

— Owszem.

Po śniadaniu udali się razem do pokoju Bella.

Jacqueline była okropnie zdenerwowana, lecz Walter widocznie pod wpływem ciężkiego przejścia, zachował się poprawnie. Popodpierany poduszkami, z głową w śnieżnych bandażach, krzyżujących się w różnych kierunkach, przyjął ją cierpiącą twarzą. Oczy miał znużone, usta zacisnięte. Podniósł z trudem rękę i pierwsze jego słowa były:

— Jackie, jakże mi przykro... — Tu spostrzegł Duan. — Narobitem wszystkim kłopotu.

Ale Jacqueline zrozumiała, że miał na myśli nie wypadek samochodowy, lecz to, co go wywołało.

Zabawiła u niego krótko. Starła się okazać mu jak najwięcej serca, gdyż złamany cierpieniem, niewiele przypominał dawnego aroganckiego balamuta i budził szczerą litość.

Duan stał z boku i milcząc ponuro, przyglądał się obojgu. Zazdrość w nim się burzyła, lecz mimo to nie dopatrzył się niczego znaczącego. Gdy się odezwał, że musi już iść, Jacqueline pożegnała Waltera i wyszli razem.

W hałlu pomogła mu się ubrać w płaszcz (co uczyniła z wielką nieśmiałością), podała kapelusz i rękawiczki.

— Wróć wcześniej — powiedziała bojaźliwie i serdecznie.

Będziesz w domu? — zapytał.

— Cały dzień, byłeś tylko nie dał na siebie czekać — rzekła skwapliwie.

— Postaram się... Możesz zajrzeć do Bella, tylko nie siedź za długo... On jeszcze bardzo osłabiony.

I wyszedł.

Na próżno czekała przez cały dzień. Wrócił dopiero na obiad. Niemal pierwsze jego słowa były:

— Jak tam Bell?

— Zupełnie dobrze — odpowiedziała tonem pielęgniarzki.

— Byłaś u niego?

Potrząsnęła głową.

— Czyś sobie tego życzył? — spytała prędkiem.

— Myślałem, że tyś sobie życzyła — odrzucił bez ceremonii.

Jacqueline oblała się rumieńcem.

— Nie — rzekła cicho. — Wcale nie.

Po obiedzie Duan poszedł do Waltera, zabawił może z kwadrans i zeszedł do żony do salonu. Jacqueline kazała napalić na kominku i wesoły ogień rzucił odbłaski na meble i dywan.

— Miło tu — zauważył Duan, opuszczając się na głęboki niski fotel przy kominku.

— Kawa, fajka... i trochę wytchnienia... Tego ci potrzeba? — zapytała Jacqueline stawiając przed nim na stolczku odpowiednie przybory.

Wziął fajkę i nabił. Podała mu ogień. Przytrzymał rączkę z zapalną i gdy ogień chwycił, podniósł oczy ku jej twarzy.

— Dziękuję ci.

Nie puszczał uwieszonej rączki.

— Henryku — zaczęła prędkiem Jacqueline — Jestem niespokojna o ciebie... Czy nie mógłbyś wziąć urlopu? Nie mógłbyś wyjechać choćby na kilka dni?..

Ale on zatrzymał uwagę na pierwszych jej słowach.

— Jesteś niespokojna? Dlaczego?

— Bo... bo tak... źle... wyglądasz... tak mizernie... —

— Ale po co się od razu niepokoić?

— Więc mam się cieszyć? — odrzuciła naśladując jego styl

Roześmiał się niewesoło.

— Wyratowałem chłopaka. Czy to mało? Czemu byś jeszcze chciała?

— Wiesz, że dla ciebie mało. Ach, Henryku, czy nie rozumiesz?

W trakcie tych słów Jacqueline wyszarpnęła nagle rękę, za którą trzymał i przycisnęła sobie usta. W oczach jej zamigotał przestraszc.

— Chciałam powiedzieć — jękała przez palce — że jesteś potrzebny ludziom... Tylu wygląda od ciebie pomocy... Jesteś ogromnie potrzebny... Może w nawale pracy nie zdajesz sobie z tego sprawy... Ale jesteś... okropnie potrzebny, Henryku.

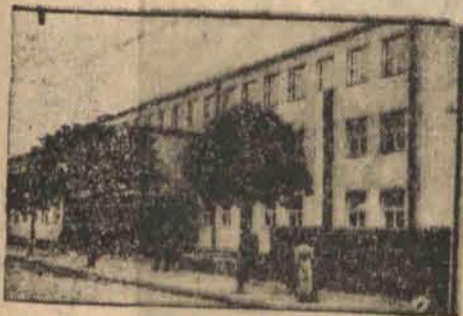
Uśmiechnęła się niepewnie.

— Tak — rzekł z goryczą. — Mówisz, że jestem potrzebny wielu ludziom. Ale przecież człowiek chce od życia znacznie mniej — mniej i zarazem nieskończenie więcej. Człowiek chce być potrzebny — jednej osobie... przede wszystkim jednej. Taka jest natura ludzka i to jest miłość.

Nowy gmach Ubezpieczalni Społecznej we Wrocławku.

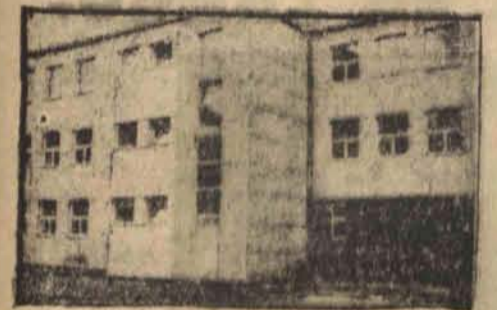
We Wrocławku odbyło się poświęcenie nowego gmachu Ubezpieczalni Społecznej. Miasto zyskało w nowym gmachu jeszcze jeden reprezentacyjny nowoczesny budynek, a Ubezpieczalnia Społeczna — wygodne pomieszczenie dla wszystkich swoich gabinetów specjalistycznych, ubezpieczeni wreszcie — jeden punkt centralny leczenia i administracji, gdzie będą mogli wszystko od razu załatwić na miejscu. Bo przed tym było inaczej: było ciszej i niewygodniej, gdyż poszczególne działy lecznictwa rozrzucone były w kilku punktach miasta.

W nowym gmachu Ubezpieczalni skoncentrowano wszystkie gabinety, biura administracji, różne gabinety specjalistyczne i kapieliśko. Pojemny gmach



Nowy gmach Ubezpieczalni we Wrocławku.

o kubaturze 11 600 m sześciennych zbudowany jest nawet „na wyrost” — w jednym z pawilonów przewidziano pomieszczenie dla ośrodka zdrowia, który w niedługiej przyszłości ma być uruchomiony, w podziemiach, obok natrysków, zbudowano kabine przeczyszczające do masowej i szybkiej dezynfekcji odzieży. Cały gmach budowany pod znakiem nowoczesnych zdobyczy techniki i daleko posuniętej technologii. Nie ma luksusu, jest tylko czystość i prostota. Jasne korytarze, białe lakierowane ławki i stoły i wszędzie dużo światła. Białe drzwi i tabliczki na nich: gabinet chirurgiczny, oczny, wenerologiczny, bakteriologiczny, przychodnia przeciwgruźlicza, elektroterapia — z korytarza, bez przechodzenia, wszędzie doć miejsca.



Jeden z pawilonów gmachu.

Spośród wszystkich gabinetów Ubezpieczalni, najwięcej zyskała na tej przeprowadce Przychodnia Przewidująca. Najwięcej, bo przy swej funkcji, przy swym nieustannym obłożeniu przez pacjentów ma wreszcie dostatecznie obszerny i dobrze wyposażony lokal. Ponieważ Przychodnia w swej opinii nie tylko ubezpieczonych, ale i wszystkich chorych na gruźlicę mieszkańców miasta, więc też dotychczasowe pomieszczenie zyskało być nieco przyciemnione. Wrocławek jest dużym ośrodkiem przemysłowym, co zyskało koleją wpływa mocno na stan zdrowotny ludności. Tym bardziej, gdy jest tak duży procent bezrobotnych jak tu, gdzie na 60 kilka tysięcy mieszkańców jest około 5 tysięcy bezrobotnych. To bezrobocie naturalnie odzwierciedla się w zdrowotności ludności. W okresie sezonowych robót ogromną rolę napływają nowi ludzie do ubezpieczalni, a wraz z nimi pod opieką lekarzy Ubezpieczalni dostają się

sekski zastarych, przetrzymanych chorób, które dopiero wtedy, w okresie ubezpieczenia mogą być skutecznie leczone. Przychodzą ci ludzie na parę miesięcy do pracy, wpłacają przez ten cały okres po kilka lub kilkanaście złotych, leczą się za setki. Gdyby rozpatrywać tę sprawę tylko z punktu widzenia handlowego, zapewne, ci „sezonowi” to strata dla Ubezpieczalni, jeśli jednak patrzyć na tę akcję wśród nich jako na akcję społeczną, to niewątpliwie wielki zysk. Wielki zysk i wkład do ogólnego dobrodziejstwa w dziedzinie zdrowotności ogółu.

Da utrzymania większej higieny w mieście przyczynił się bardzo nowe kapieliśko urządzone w podziemiach gmachu. Do tej pory były we Wrocławku trzy publiczne kapieliśka, tak, okrągło licząc po 20 tysięcy mieszkańców przypadają na jedno, teraz ten stan poprawi się, choć jeszcze daleko będzie od zadowalającego. Jeśli kulturę narodów mierzyć się również ilością zużytego mydła, to higienę i stan sanitarny miast można mierzyć stosunkiem kapieliśka publicznych do ilości mieszkańców. Teraz więc Wrocławek postąpił o jeden szczebel wyżej w tej hierarchii kulturalnej wstąpił.

Za pół miliona złotych zbudowano ten nowy ośrodek i urobiono go do walki z chorobą. Kalkulacja kosztów budowy wynosi 40 złotych za metr sześcienny budynku. Jedni powiedzą, że to jest tanio, inni, że drogo, jedni, że potrzebny, inni — że można było jeszcze poczekać, a tymczasem praca leży gdzieś indziej, praca jest jedna: do walki trzeba mieć broń. Bronią lecznictwa społecznego jest nie tylko lekarstwo, nie tylko szpital — gabinety, gdzie się tropi jałowiec, gdzie walczą się z wenerią, gdzie wydziera się ludź głuźlicy, to również potrzebna broń. A nowy gmach daje właśnie tę broń w najlepszym gatunku — najbardziej nowoczesną.

Milion dla Wilna

Szesnaście z kolei, a pierwszy według nowego podziału losów na pięć części milion złotych padł w ostatnim dniu ciągnięcia czwartej klasy czterdziestej pierwszej Loterii Klasowej na nr. 128215 w Wilnie.



Lódź, Piotrkowska 16 65
Tel. 101-01 i 266-90

Wycieczka do Berlina

Wycieczka do Szwecji

Ryczałty:

Inowrocław Truskawiec-Zdrój
Rozsyzyn Rąbka
Naszyca Kąsztorz
Niemirów-Zdrój Ojców
Zaleszczyki Charyzków

Wycieczki do Pragi

ZAOSZCZĘDZISZ SOBIE TROSKI KŁOPOTÓW.
ZADAJĄC WYRAZNIĘ I PRZYJMUJĄC JEDYNIĘ ORYGINALNE „OLLA” GUM?
PATENT FRANC. NR 790.504
PATENT AMER. NR 1059.701

KONCERT NIEWIDOMYCH.

Zarząd Związku Niewidomych m. Łodzi informuje, że w dniu 28 bm. o godz. 20, w sali Akcji Katolickiej przy ul. Gdanskiej 111 odbędzie się koncert z udziałem artystów łódzkich: znanej śpiewaczki p. Lidii Górskiej świetnej pianistki p. Stanisławy Pawlikowskiej oraz znanego wszystkim z wybornego humoru p. Jana Mrozinińskiego, który wystąpi we własnym repertuarze.

Oprócz tego wezmą udział niewidomi pp.: A. Stankiewicz (skrzypce), Ryszard Gruszczynski (śpiew) oraz Stefan Pietrasik i Adolf Wolle (fortepian). W programie utwory Chopina, Wieniawskiego, Niewiadomskiego, Schuberta, Bramsa, Rossiniego.

Zarząd Związku Niewidomych m. Łodzi tą drogą uprzejmie zaprasza wszystkich do poparcia powyższej imprezy przez przybycie na koncert.

Bilety do nabycia w cenie od 1 do 3 zł. znajdują się w sekretariacie Związku przy ul. Gdanskiej 150, który czynny jest w wtorki i piątki od godz. 14 do 18 oraz w dniu koncertu przy kasie.

Czytamy często o trudnościach, jakie przeżywa wileńszczyzna, to też milion ten będzie miał szczególne znaczenie dla gospodarstwa wileńskiego i przyczyni się do jej niecierpienia. Powstają na wesołość przy pracy, które licznym rodzinom bezrobotnych zapewniają możliwość zarobkowania.

Nie posiadamy jeszcze dokładnych szczegółów, dotyczących osób obdarzonych tak szczerze przez Fortunę. Na razie wiadomo tylko tyle, że są to osoby niezmienne, dla których kapitał odgra decydują o rolę w ich dotychczasowym trybie życia. Na pięć osób, wygrali trzy panie. Jest to wiadomość, gdyż podczas ubiegłego ciągnięcia, cieszyły się panie specjalnymi względami losu.

Dziś każdy z tych, co wygrali jest posiadaczem 160.000 złotych, dzięki temu, że los podzielony został na pięć części. Przyszłość należy do nich i do tych, co wygrają w rozpoczynającej się czterdziestej drugiej Loterii.

Trzeba się tylko pospieszyć z nabyciem losu do pierwszej klasy, bo ciągnięcie zaczyna się 22 czerwca r.

OSZCZĘDNOŚĆ PRAKTYCZNA.

Pani Domu skromnymi środkami potrafi przyrzucić doskonałe obiady. Kostki bulionowe KNORR to mały wydatek, a jednak oddają doskonałe usługi przy gotowaniu smaku różnych potraw. Można je obecnie nabywać w praktycznych słojach „gospodarskich”, zawierających 100 kostek bulionowych KNORR już za cenę zł 5.70. Praktycznie Pani Domu kupując słoje razem z 100 kostkami bulionowymi oszczędza na cenie zł 0.80 a oprócz tego zapewnia sobie efektywny słoje zaklany z docieranym kordem, który po wypróbowaniu może mieć sterokie zastosowanie w gospodarstwie domowym.

Czwarte urodziny Pięcioraczków Kanadyjskich



Tort z 20-ma świeczkami jest symbolem uroczystości urodzinowej, która odbędzie się dnia 28 maja 1938 r. w małym miasteczku kanadyjskim Callander, Albowiem Pięcioraczkowie Kanadyjscy mają razem 20 lat. Każde z nich ukończy w tym dniu 4 lata.

Nigdy dotąd pięciorgo dzieci nie cieszyło się tak wszechświatowym rozgosem, jaki przypadł w udziale Pięcioraczkom Kanadyjskim. Nazwijmy je dzisiaj „Dziećmi szczęścia”. Lecz droga do szczęścia nie była łatwa: osiągnięto cel dzięki nieustanniej opiece ich wychowawczyń i oddanego im lekarza, dr Dafoe. Pięcioraczkowie przyszli na świat przed czasem, byli wątli i maleńkie, a dziś są zdrowymi, inteligentnymi, dobrze rozwijającymi się dziećmi kami. Na swoje 4 latka są one pod każdym względem normalne.

Spójrzcie na ich ostatnią fotografię. Co za świadectwo czulej porażonej opłomzu opieki, okazanej przez starego, wileńskiego lekarza. Nacierano je z początku codziennie olejkami oliwkowymi, gdyż niemym innym nie wolno ich było myć. Spójrzcie na te duże, inteligentne oczy, na te mocne, białe ząbki. Od początku myły one zębki regularnie dwa razy dziennie. Spójrzcie na ich różową cerę, którą zdobyli dzięki regularnemu myciu mydłem Palmolive, idealnym dla cery. Jest to jedyne mydło, które pozwala używać dr Dafoe dla swych pięciu maleństw.

W ciągu ubiegłego roku Pięcioraczkowie rozpoczęli swą edukację.

Dr Błaz stwierdził, że jego pacjentki odznaczały się przeciętną inteligencją. Rozwój ich odznaczył lekarz, został opóźniony przede wszystkim skutkiem przedwczesnego przyjścia na świat, lecz obecnie robią one znacznie szybciej postępy we wszystkim z wyjątkiem języ-

ków (uczę się równocześnie angielskiego i francuskiego). Zapewniają, że w ciągu roku ich poziom inteligencji będzie bardzo wysoki. Studia walcie, aby rzucić nowe światło na „aktualną zagadnienie wpływu dziedziczności i otoczenia na rozwój osobowości”.

Wśród pięciorga dzieci występują wyraźnie ich cechy indywidualne. Najbardziej zacępna, najmniej posłuszniejsza i największym „lwowo-towarzystkiem” jest Anetka. Najpopularniejsza jest Iwonna, która cieszy się największym powodzeniem u wszystkich, aniżeli sama tego pragnie. „Mutkuje” ona wszystkim Pięcioraczkom. Cenną uwagą jest jako „nieodrodną wielkość”, podczas gdy Emilia jest małą wesolą trapiotką. Marysia najmniejsza, jest najsympatyczniejsza, najbardziej „zrównoważona towarzysko”. Gdy jedno z pięciorga jest niegrzeczne, najskuteczniejszą karą jest odseparowanie go od pozostałych. Małe Pięcioraczki nie mówią zbyt dobrze, gdyż istnieje między nimi tak wielkie zrozumienie, że często uważają słowa za zbędne. Specjalnym językiem „narzęciem Pięcioraczków” — wyrażają wiele myśli. Często dają sobie rękami znaki. Lecz, że są one dobrze rozwinięte umysłowo, może za świadczyć każdy kto je widział na ekranie w najbliższym czasie ukazuje się nowy film z Pięcioraczkami jako „gwiazdami ekranu”. Dali one dowód swego sprytu podczas ostatniej Wilki gdy dr Dafoe przebrał się za św. Mikołaja, aby zabawić dzieci. Ubrał się, jak to jest zwyczajem kanadyjskim, w perukę, czerwony płaszcz i długą białą brodę. Z zewnątrz dla wzmocnienia wrażenia zabrzmiły dzwony, a św. Mikołaj, głośno stukając obcasami klaskał się Pięcioraczkami. Mimo takiego przebrania, dzieci poznały go natychmiast, witały go okrzykiem „O, nasz doktor”.

Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO.

W niedzielę, dnia 29 maja br. odbędzie się wycieczka do „ów Włocławskich. Wyjazd z dworca autob. węg. przy ul. Brzezińskiej 144 o godz. 8 rano.

Celem wycieczki — poznanie bogatego drzewostanu tych lasów.

Koszt przejazdu dla członków zł 1.20, dla gości zł 1.40.

Zapisy na wycieczkę przyjmuje sekretariat Towarzystwa (Al. Kościuszki 17) w piątek, dnia 27 maja w godz. od 18—20.

We wtorek dnia 31 maja o godz. 20 członkowie Oddziału p. F. Szymankowski podzieli się w świetlicy wrażeniami z wycieczki do Włoch.

WALNY ZJAZD DELEGATÓW TOWARZYSTWA OGRÓDKÓW DZIAŁKOWYCH.

W dniu 29 maja br. odbędzie się w Łodzi w gmachu Urzędu Wojewódzkiego pierwszy walny zjazd delegatów Tow. Ogródków Działkowych z udziałem przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i zainteresowanych instytucji.

W programie zjazdu przewiduje się między innymi sprawozdanie z dotychczasowej działalności tymczasowego Zarządu Związku Towarzystwa Ogródków Działkowych Województwa Łódzkiego, wybór stałych władz Związku i ustalenie programu prac na najbliższy trzyletni okres czasu.

ZJAZD DO LWOWA na Krajową Wystawę Lotniczą.

Liga Popierania Turystyki organizuje zjazd do Lwowa na Krajową Wystawę Lotniczą, która trwać będzie od dnia 29 maja do dnia 29 czerwca br.

Obok 75 proc. zniki w formie powrotnej, która udzielana będzie posiadaczom kart uczestnictwa LPT, ważna będzie znika 60 proc. w obie strony dla osób, które przybędą do Lwowa na niedzielę, lub dzień świąteczny.

Zniska ta będzie udzielana na zasadzie od rębnych kart uczestnictwa, przy czym można ją uzyskać w jednym z następujących terminów:

od 28 maja do 30 maja od 15 czerwca do 17 czerwca, od 4 czerwca do 7 czerwca od 18 czerwca do 20 czerwca, od 11 czerwca do 13 czerwca od 25 czerwca do 27 czerwca od 28 czerwca do 30 czerwca.

Przejazd powrotny rozpocznie można w sobotę lub dzień przedświąteczny od godziny 12-ej, a także w niedzielę lub święto.

Przejazd powrotny rozpocznie można w niedzielę i święto, najpóźniej zaś w poniedziałek lub dzień świąteczny do południa.

Wszyscy, korzystający z wyższej wymienionych znizek na przejazdy świąteczne w terminie trwania Wystawy, placą za przejazd do Lwowa 23 ceny biletów, powrót zaś uzyskują bezpłatnie.

Karty uczestnictwa LPT zawierają będą kupon do wymiany na bezpłatny bilet wstępu na Wystawę Lotniczą, która mieści się na terenie Targów Wschodnich.

Karty uczestnictwa LPT na Krajową Wystawę Lotniczą można otrzymać w biurach pod różny, kioskach „Ruchu” oraz na wszystkich stacjach kolejowych w obrębie Dyrekcji Lwowskiej.

ZAKOŃCZENIE SEZONU ODCZYTOWEGO W KOLE LÓDZKIM ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY POLSKICH.

„Dnia 28 bm. o godz. 19-ej odbędzie się w lokalu Miejskiej Biblioteki Publicznej, Andrzeja 14, ostatnia konferencja przedwakacyjna członków Kole Lódzkiego Z. B. P.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Dr. Med. **Gustaw KOHN**
Specjalista akuszer, ginekolog, dietetyk
ul. Piłsudskiego 51, tel. 170-03
przyjmuje od 8-10 i od 4-8 w.

LECZNICA ze stałymi lekami
dla chorych na **MSZY, NOS, gardła, drogi oddaj**
ul. Piotrkowska 67, tel. 127-81
od 8 r. do 4 i od 6-9 wiecz., w niedzielę i święta od 10 do 12 w południe
Pacj. przyjmują lekarz P. O. R. A. D. A. z.

Dr. Med. **M. TAUBENHAUS**
AKUSZER, GINEKOLOG
przyjmuje od 8-9 r. i 4-8 w.
powrócił
Zgierska 11. Telefon 246-09

PRYWATNA PRZYCHODNIA
WENEROLOGICZNA
leczenie chorób wenerycznych i skórnych
PIOTRKOWSKA 151
Od 8 r. do 4 i od 6-9 wiecz., w niedzielę i święta od 10 do 12 w południe
Pacj. przyjmują lekarz P. O. R. A. D. A. z.

Poradnia Wenerologiczna
Piotrkowska 45, tel. 147-44
Leczenie chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
kobiety i dzieci przyjmują kobiety-lekarki.
Leczenie od 9 rano do 9 wiecz.
PORADA 3 ZŁ.

Dr. Med. **NIEWIĄZSKI**
Spec. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
ANDRZEJA 3, telefon 159-40
przyjmuje od 8-11 rano i od 6-9 wiecz.
w niedz. i święta od 8-9 w.

Dr. med. **EDWARD REICHER**
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
Leczenie promieniami Roentgena.
POLUDNIOWA 28, tel. 201-93
przyjmuje od 8-11 rano i od 6-8 wiecz.
w niedzielę i święta od 9-12 w pol.

Dr. med. **M. RUNDSZTAJN**
akuszerka i choroby kobiece
POMORSKA 7. Tel. 127-81
Przyjmuje od 8-10 z i od 4-6 w.

Dr. med. **Henryk Ziomkowski**
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
powrócił
6-go Sierpnia 2. Telefon 118-33
przyjmuje od 9-12 i 2-9 wiecz.
w niedzielę i święta od 9-12, w pol.

Dr. Med. **H. ROZANER**
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych.
Narutowicza 9, fr. II piętro
Tel. 128-98 przyjmuje od 9-1 i od 5-9 w.

Dr. **LAGUNOWSKI**
specjalista chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych. Gabinet Roentgen, światłolecznicy.
Piotrkowska 76, tel. 181-83.
od 8-10, 1-230 i od 8-9 w. w 10-1.

Dr. **W. BALICKA**
Sienkiewicza 52 (róg Nawrotu)
telefon 194-03.
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
Przyjmuje kobiety i dzieci od godz. 8-9 wiecz.

Dr. **Klinger**
SEKSUOLOG
przeprawił się na ul.
PRZEJAZD 17 telefon 132-28

Dr. med. **NITECKI**
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
NAWROT 32, front i piętro. — Tel. 213-18
przyjmuje od 8-9 rano i od 6-9 w.
w niedzielę i święta od 9-12 w pol.

Dr. Med. **S. KANTOR**
Spec. chorób skórnych i wenerycznych
PIOTRKOWSKA 90, tel. 129-45
Przyjmuje od 8-2 i od 6-9 wiecz.,
w niedz. i święta od 8-2 po pol.

Dr. Med. **PAULINA LEWI**
Specj. chorób kobiecych i akuszerka
Śródmiejska 28 tel. 240-10
przyjmuje od 12-2 i od 4-8 wiecz.

Dr. med. **M. GLAZER**
Choroby skórne, weneryczne
ZACHODNIA 64. Tel. 185-49.
przyjmuje od 12-2 i od 7-8½ wiecz.
w niedzielę i święta od 10-12 w pol.

Dr. **J. NADEL**
AKUSZER-GINEKOLOG
ul. Andrzeja 4, telef. 228-92
przyjmuje od 10-12 i od 4-8 wiecz.

Dr. **PRAPORT**
chor. kobiece i ciąży
GDANSKA 93 tel. 178-37
przyjmuje od 3-8 wiecz.
w Lecznicy **ZGIERSKA 24**
od 10-1 po pol.

Doktor **SOŁOWIEJCZYK**
Choroby weneryczne i skórne
PIOTRKOWSKA 99
Przyjmuje od 1-3 i od 5-9 wiecz.
w niedzielę i święta od 9-12.

Dr. med. **TREPMAN**
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych
ZAWADZKA 6, telefon 234-12
Przyjmuje od 8-11 r. i od 4-11 od 6-8 w.
w niedzielę i święta od 8-1 w południe.

Prywatna **Ginekologiczna**
Przychodnia
ZGIERSKA 24
Dr. Praport 10-1 Dr. Feldman 3-6

Lecznica **„OMEGA”**
GŁÓWNA 9, tel. 142-42.
przyjmuje lekarze we wszystkich specjalnościach
szpitala **Demiatyckiego**
Analizy lekarskie, rentgeny, Roentgen.
lampa kwarcowa, djaternia i t. d.
PORADA 3 zł.

Dr. med. **HENRYKOWSKI**
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych
ul. Traugotta 9, front i piętro
przyjmuje od 8-11 rano, od 6-9 wiecz.
w niedzielę i święta od 9-12 po pol.

ONDULACJA trwa komplet 5 zł z gwarantacją, grube naturalne łoczki i szerokie fale. „Józef”, Nawrot 54a, tel. 191-85.

Lecznica dla **Psów**
lek. wet. M. A. Reicha
Gdańska 117
(róg Zamenhofa) tel. 175-77
STRZYŻENIE psów.

Wycieczka „Po Słońce do Włoch”
21/VI-30/VI.
zwiedzanie:
Budapesztu Wencji Florencji Asyżu Neapolu Capri i Wezuwjusza
cena od zł 199,—
Zapisy i informacje:
Wagons - Lits / Cook
Łódź, PIOTRKOWSKA 68
telefon 170-70.

Lecznica chorób **O C Z U**

ze stałymi lekami D-Ra MED.
Gyuli KRAUSZA
PIOTRKOWSKA 86, II. p. tel. 204-74.
Godz. przyjęć 12-2 i 5-7.
Naświetlania, operacje kosmetyczne.

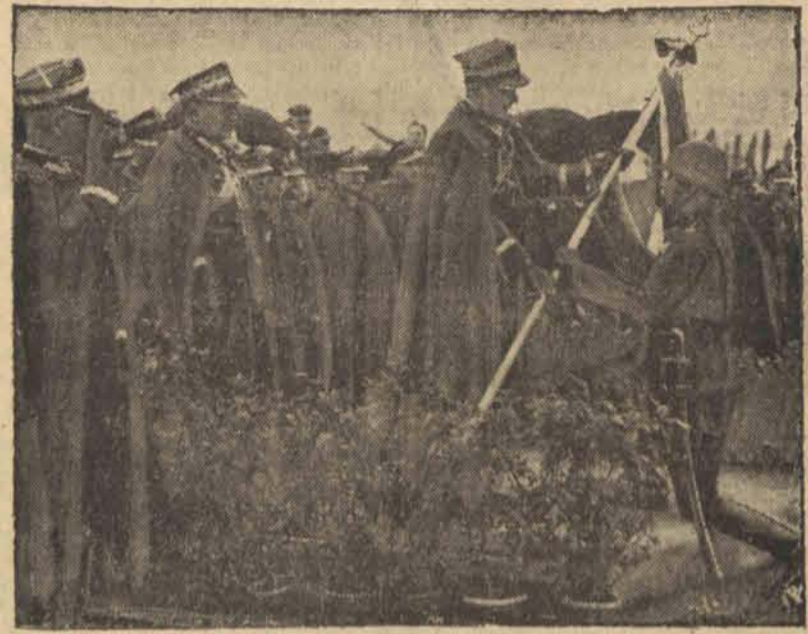
ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

Światowy Kongres Eucharystyczny w Budapeszcie



W Budapeszcie odbyło się jak już donosiliśmy z zachowaniem niezwykle uroczysto ceremoniału otwarcia kongresu eucharystycznego z udziałem biskupów i wielu tysięcy pielgrzymów z całego świata. 1) — legat papieski J. Em. ks. kardynał Pacelli, sekretarz stanu w Watykanie, podczas inauguracji kongresu eucharystycznego. 2) — fragment z uroczystej procesji z legatem papieskim księdzem kardynałem Pacellim na czele, który w imieniu Ojca św. udziela błogosławieństwa zgromadzonemu tłumom, uczestniczącym w światowym kongresie eucharystycznym w Budapeszcie.

Uroczyste wręczenie sztandarów wojsku



W Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia sztandarów oddziałom artylerii i jednostkom broni pancernej, ufundowanych przez społeczeństwo miast lub okręgów, na których terenie stacjonują oddziały broni pancernej lub artylerii. Na zdjęciu minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki, reprezentujący Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Śmigłego-Rydza, wręcza sztandar dowódcy jednego z oddziałów broni pancernej.

Pomnik bohaterskiego generała polskiego w Ameryce. Na krzeselku w Hyde-Parku



Na zdjęciu — odsłonięty w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, staraniem władz amerykańskich i Polonii amerykańskiej pomnik bohaterskiego generała polskiego gen. Włodzimierza Krzyżanowskiego, poległego w walkach o wolność Ameryki. Gen. Krzyżanowski, podobnie jak Tadeusz Kościuszko i gen. Pułaski, jest czczony, jako narodowy bohater amerykański.



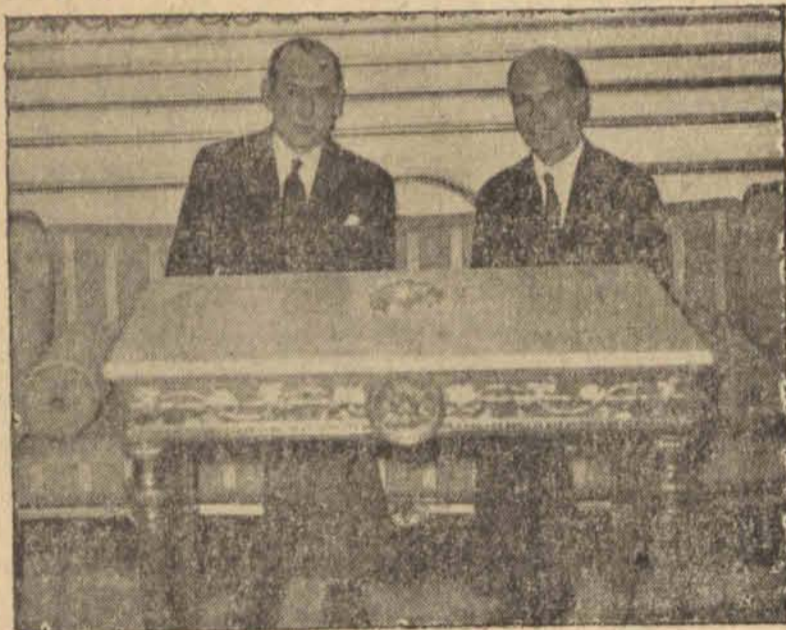
Nie wszystkie panie lubią się opalać. Fotografowi w londyńskim Hyde-Parku udało się zdjąć odpoczywającą na krzeselku angielską aktorkę, która zasłoniła gęstym welonem swą głowę i ręce przed promieniami wiosennego słońca.

DZIECI Z POLESIA NA ZAMKU.



Bawiąca w Warszawie wycieczka tysięcy dzieci z Polesia, przybyła na Zamek, celem złożenia hołdu Prezydentowi Rzeczypospolitej wraz ze skromnymi darami młodzieży. W zastępstwie nieobecnego Prezydenta wycieczkę przyjął minister W. (R. i O. P. prof. Świętosławski. Na zdjęciu: Mała poleszyczka w stroju regionalnym wygłasza wiersz na cześć Włodarza Rzeczypospolitej. Wysłuchuje ją min. Świętosławski.

Z wizyty ministra Becka w Sztokholmie



Na zdjęciu, bawiący z wizytą w Sztokholmie minister spraw zagranicznych Beck w towarzystwie szwedzkiego ministra spraw zagranicznych Sandlera.

MATURZYŚCI GIMNAZJUM IM. LIŚA KULI w gościnie w VI Baonie Leg.



Komenda Koła VI Baonu pierwszej Brygady Legionów Polskich gościła w swej kwaterze 26 tegorocznych maturzystów gimnazjum im. plk. Lisa Kuli, pozostającego pod szczególną opieką Baonu. Wśród członków Komendy Koła był obecny komendant koła VI Baonu inspektor armii general dywizji Tadeusz Piskor. Zdjęcie przedstawia moment przemówienia gen. Piskora do maturzystów, w którym wzywał młodzież, by w życiu swym wzięła sobie za wzór swego patrona — bohaterskiego pułkownika Lisa Kulę.

Japoński kogut



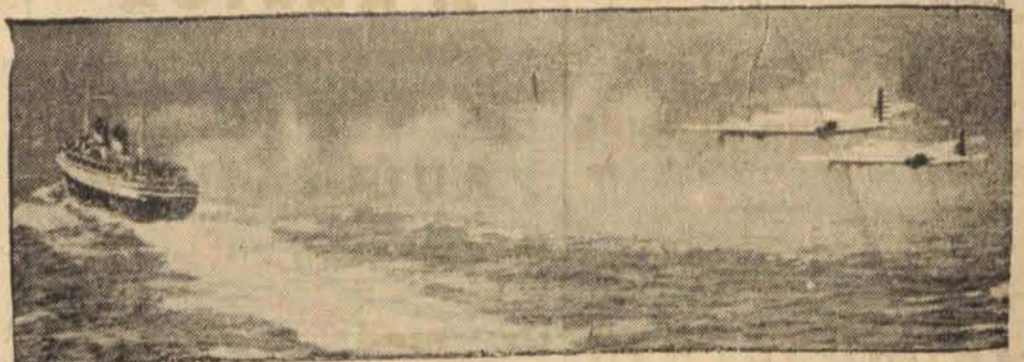
Za specjalnym zezwoleniem rządu japońskiego sprzedano amerykańskiemu hodowcy w Los Angeles koguta rasy „Yokohama” odznaczającego się wspaniałym upięzieniem.

Piękna uroczystość na Ratuszu warszawskim



W sali rady miejskiej odbyło się zakończenie kursu pielęgnowania niemowląt z terenu wszystkich miejskich ośrodków zdrowia i opieki. Do konkursu zgłosiło się 800 matek ze swymi niemowlętami, spośród których 331 matek otrzymało pierwsze nagrody — książeczkę oszczędnościową na zł. 50, zaś 24 matki — drugie nagrody — książeczki oszczędnościowe na zł. 25. Ponadto wszystkie matki biorące udział w konkursie otrzymały dyplomy uczestnictwa, oraz praktyczne upominki, zaś dzieci kolorowe balony z napisem „konkurs pielęgnowania niemowląt”. Na zdjęciu — prezydent miasta Starzyński wręcza jednej z nagrodzonych matek dyplom wraz z nagrodą.

„Pływający hotel” i dwie „latające fortece”



Podczas ostatnich manewrów amerykańskiego lotnictwa dwa nowoczesne bombowce spotkały na pełnym oceanie włoski luksusowy motorowiec „Rex”.

Choemy

BILNEJ FLOTY WOJENNEJ I KOLONIJ!

Dzie Spraw
WAR
Warszaw
raj herba
zaprosze
salonów
dziennika
dziennika
Obecni b
Poseł
polskich
nymi pow
Z chw
nie bylen
runkach,
nym stop
ściągłiw
prasy, pr
nosci. J
będe w k
Najlepie
nak samo
mi codzie
nam w
które odt
wie, Ro
nas, jak
nia serij
komunika
flęcznej i
wania w
komunika
przed dw
zaszczyt
skiego.
Rzecz
czonych
gramu pr
między ol
zagadnie
które zgr
wem prz
nym stole
w roli pr
czenie, u
nich, niew
przyszło
dzieje.
Kończ
razem ży
się z pan
aby przy
sunków n
nam, któ
publiczne
Po t
odpowiad
Na za
stosunków
wą, poseł
nie to, ba
obu pańs
mogących
jeszcze n
dzieje, że
czną się w
Na za
konsularn
sprawa w
szych dni
st. larnych
Ten
i wiole
loteril
Y
CI
Łó
PAV
Otwarc
BERLIN
minister g
marszałka
narodowe
Funk przy
którym sc
socialistyc
jednego z
ści.
Na otw
Przemysłu
ka, który
nie minist
Wiel
Słepy
WARSZ
szawie w
rowej prz
Puka i di
la swoich
dowskiel
ży. Na śla
pakiem.
człnmana
ozrywał
Pośrednie